

Dziś: Rozbicie komunistycznej „Hromady”.

Nr. 17

Cena numeru

20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. list. 4,20 gr.

Dla rob. 3,70 gr.

Odnoś. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. list. 5,20 gr.

Pozm. Łódź egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXX r.
istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 5-7

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Wtorek dnia 18 stycznia 1927 r.

Pogrom komunistycznej „Hromady”.

Rozbicie sojuszu Niezależnej Partji Chłopskiej z „Hromadą”.

Nieudana ucieczka komunisty posła Miotły i aresztowanie bolszewika Hołowacza.

Współpracownik żydowskiego „Naszego Przeglądu” i żargonowego „Tag” pod kluczem.

Warszawa 17 stycznia (tel. wł)

UCIECZKA.

W kołach sejmowych obiega pogłoska że czwarty poseł Klubu „Białoruskiej Gromady”, Piotr Miotła, zbiegł zagranicą.

KONFERENCJE MARSZAŁKA RATAJA.

Marszałek sejmu, p. Rataj, odbył wczoraj szereg konferencji z przedstawicielami rządu dla zebrania danych, wyjaśniających rolę, jaką odegrali w robocie przeciwpaisiowej aresztowani posłowie.

W południe przybył do sejmu minister sprawiedliwości, p. Meysztowicz i odbył z p. marszałkiem dłuższą konferencję.

W ciągu dnia dzisiejszego p. marszałek Rataj powziął decyzję, jakie ma zająć stanowisko, z uwagi na uprawnienia, przyznane mu w art. 21 konstytucji.

INFORMACJE Z MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Ministerstwo spraw wewnętrznych informuje, że likwidacja wielkiej afery komunistycznej jest już ukończona.

Obecnie punkt ciężkości leży w zagadnieniu konstytucyjnym, związanym z aresztowaniem posłów sejmowych.

Przygotowywanie materiału i aktu oskarżenia postępuje szybko.

ARESztOWANIA.

W nocy z 16-go na 17-ty bm. dokonano nowych aresztowań. Między innymi aresztowano kilkunastu ludzi w pow. brzeskim. Na terenie Wilna aresztowano kilku członków lewicy PPS.

Policja aresztowała pod zarzutem działalności przeciwpaisiowej, znanego działacza „białoruskiej włości” — robotniczej Gromady” z terenu pow. sokólskiego, Giedę.

Na dworcu kolejowym w Białymstoku policja aresztowała kolporterów „bibuły” komunistycznej, t. zw. „Znaków Partji komunistycznej Białorusi zachodniej z Wilna i Warszawy, przyczem przy rewizji aresztowanych znaleziono około 20 kg. „bibuły” komunistycznej, datowanej z r. z. i z r. b., a wydanej w językach: polskim, rosyjskim, białoruskim i niemieckim.

MIOTŁĘ ARESztOWANO.

Wilno 17 stycznia (ate)

Wbrew pogłoskom, które krążyły w sejmie o ucieczce członka klubu białoruskiej Hromady, posła Piotra Miotły donoszą z nad granicy iż został on aresztowany przez jednego z posterunków policyjnych województwa wileńskiego. Województwo wydało komunikat, w którym został przedstawiony przebieg likwidacji białoruskiej Hromady oraz zaznacza iż śledztwo ze względu na olbrzymi materiał jaki dostał się do rąk władzy potrwa co najmniej dwa miesiące.

300 KOMUNISTÓW POD KLUCZEM.

Wilno 17 stycznia (ate)

W wyniku likwidacji białoruskiej Hromady na terenie województwa wileńskiego aresztowano ogółem 300 osób pozostających w bezpośrednim lub pośrednim stosunku z Hromadą i związkami komunistycznymi Zachodniej Białorusi. W ten sposób została rozbita cała organizacja techniczna białoruskiej Hromady. Również aresztowany został naczelnik centralnej poczty Hromady, Gryszel

w Turkowszczyźnie powiecie Mołdawskim, który stał na czele tej organizacji. Podczas rewizji znaleziono obfity materiał obciążający składający dowody, dotyczące korespondencji z Sowietami. Dziś została dokonana rewizja u pana Łudkiewicza współpracownika „Naszego Przeglądu” i wileńskiego „Tag”. Rewizja była dokonana w związku z jego artykułami.

ARESztOWANIE POSŁA HOŁOWACZA

W związku z wykryciem spisku bolszewickiego przeciwko Polsce, o czym wczoraj obszernie pisaliśmy, władze bezpieczeństwa w dalszym ciągu prowadzą dochodzenie w wyniku którego coraz nowe osoby stają pod najcięższym zarzutem: uprawiania akcji antypaisiowej.

Jednym z takich okazał się poseł Niezależnej Partji Chłopskiej — Hołowacz, którego wczoraj aresztowano w Nowogródku i przekazano do dyspozycji prokuratora.

W związku z aresztowaniem posłów białoruskich Wołoszyna, Taraszkiewicza i Raka-Michajłowskiego z polecenia rządu centralnego, wojewoda białostocki wydał w dniu wczorajszym odezwę do ludności, mającą na celu uspokojenie i zapobieżenie brania udziału przez nieświadomych w akcji organizacji politycznych, działających wyraźnie na szkodę państwa.

Podobną odezwę, podpisaną przez wojewodę Raczkiewicza, rozplakatowano również na terenie całego województwa wileńskiego.

UDERZENIE NA LEWICĘ P.P.S. W WILNIE.

Wilno 17 stycznia (aw)

Według doniesień z prowincji dzisiejszej nocy przeprowadzone zostały nowe aresztowania. Między innymi aresztowano kilkunastu ludzi w pow. Bracławskim. Na terenie Wilna aresztowano kilku członków lewicy PPS.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 54.

177

Dziś

Dziś

„Z rąk do rąk”

Dzieje naiwnej dziewczyny, która wierzyła obietnicom mężczyzny

W roli głównej Głorja Swanson.

Ceny miejsc: W dzień powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 2 do 5 po poł. I m. 60 gr. II m. 50 gr. III m. 20 gr.

W sobotę niedzielę i święta od godz. 3 pp. I m. 40 gr. II m. 40 gr. III m. 50 gr.

Dokończenie ze str. 1—ej.

ŻALE W MOSKWIE.

Moskwa 17 stycznia (aw)

Aresztowanie posłów białoruskiej wło-
ści — robotniczej Hromady wywołało
w prasie tutejszej formalną burzę. Rząd pol-
ski oskarżony jest o nowe zaostrzenie białe-
go teroru. Na dzień wczorajszy zwołane zo-
stały w Moskwie i na prowincji wiece prote-
stacyjne. Jednocześnie moskiewskiej radio-
stacji polecone zostało obwieśzczenie światu
o aresztowaniu posłów białoruskich z odpo-
wiedniem oświeceniem sprawy.

INTERWENCJA MARSZ. RATAJA.

Warszawa 17 stycznia (pat)

W dniu dzisiejszym o godzinie 8—ej
wieczorem marszałek Sejmu Rataj wystoso-
wał do ministra sprawiedliwości następujące
pismo:

„Do Pana Ministra Sprawiedliwości

Meysztowicza w miejscu.

Opierając się na piśmie z dnia 15 bm.
i na informacjach pana ministra, dotyczą-
cych jak okoliczności, wśród których nastąpi-
ło pozbawienie wolności posłów Taraszkiewi-
cza, Wołoszyna i Rak—Michajłowskiego, tak
i czynów dla których zostali przytrzymani nie
znalazłem dotąd dostatecznych podstaw oo-
żądania zwolnienia ich i wzięcia konsekwen-
cji za zwolnienie.

Dowiaduję się jednak, że w dniu wczoraj-
szym pozbawiono wolności posłów Hołowacz-
a i Miotłę. Nie umię osądzić, czy stało
się to w związku ze sprawą, dla której
przytrzymano trzech wyżej wspomnianych
posłów, czy chodzi o sprawę odrębną.

Proszę o spieszne nadesłanie wyja-
śnień nade wszystko o wyrażenie oświadcze-
nia, czy posłowie Hołowacz i Miotła zosta-
li schwytem na gorącym uczynku zbrodni
pospolitej. Nie mając możności dokładnego
zbadania sprawy w szczegółach, muszę opie-
rać się na oświadczeniach i informacjach
pana ministra. Chcę zaznaczyć, że gdyby po-
zbawienie wolności posła Miotły i Hołowacz-
a stało w związku ze sprawą pierwszych
trzech posłów, to fakt, że nastąpiło prawie w
24 godzin, nasuwałby zewnętrznym wątpliwo-
ści, czy zachodzi przypadek schwytem na
gorącym uczynku. (—) Rataj.

U MARSZ. RATAJA.

Warszawa 17 stycznia (pat)

Minister sprawiedliwości Meysztowicz
przybył o godzinie 2—giej popołudniu do gma-
chu sejmu i został przyjęty przez marszałka
Rataja, z którym odbył przeszłogodzinną kon-
ferencję

U PREMIERA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa 17 stycznia (pat)

O godzinie 18.30 marszałek Rataj przy-
był do gmachu prezydium Rady ministrów i
przyjęty został przez prezesa Rady mini-
strów i ministra spraw wojskowych marszał-
ka Piłsudskiego. Konferencja trwała około
40—tu minut.

WARSZAWSKA WIEŻA OFICJALNA

z dnia 17 stycznia.

WALUTY I DEWIZY. —

Dol. St. Złota. 2.22.

Belgia 125.50

Holandia 260.75

Londyn 42.75

Kontredans dyplomatyczny.

Przesunięcia w centrali i nowi posłowie w Madrycie i Bukareszcie.

Warszawa 17 stycznia (tel. wł.)

Z kół zbliżonych do ministerstwa
spraw zagranicznych dowiadujemy się, że
p. Janikowski, naczelnik wydziału wschod-
niego, ma w najbliższym czasie objąć stano-
wisko rady ambasad przy Watykanie.

Jako najpoważniejszego kandydata na
stanowisko naczelnika wydziału wschodnie-
go wymieniają p. radcę M. Szumiakowskiego.

Pozatem w najbliższych dniach ma
być podpisana nominacja p. Perłowskiego,
obecnego radcy ambasady przy Watykanie,
na posła w Madrycie p. Szembeka.

Nominacja dotychczasowego posła
w Madrycie p. Szembeka na posła polskiego
w Bukareszcie jest, jak utrzymują wtajemni-
czeni, postanowiona.

Masowy mord pod Warszawą

Sześć osób padło z ręki bandytów

Warszawa 17 stycznia (tel. wł.)

Nocy ubiegłej we wsi Klaudynów, pod
Izabelinem, gm. Częstków, na mieszkanie u-
bogiej wdowy Krzemińskiej dokonano napá-
du. Zbrodniarze zamordowali cztery osoby:
matkę, dwie jej nieletnie córki i bawiącego u
Krzemińskich w gościnie młodego parobka
narzeczonego jednej z córek. Trzecią córkę i
16—letniego syna Krzemińskiej zastano w
stanie beznadziejnym.

Morderstwo odkryto dziś nad ranem.
Stało się to w chwili, gdy wracał z nocnej

służby drugi dorosły syn Krzemińskiej. Z
powodu bardzo utrudnionej komunikacji,
jak i roztopów, władze gminne, a stąd i po-
licyjne zawiadomiono bardzo późno. Do-
mniemanego powodu ohydnej zbrodni nie
zdołano dotychczas ustalić, wdowa bowiem
była kobietą ubogą i, nie mogąc wyżyć na
swoich kilkudziesięciu przętach gruntu, zajmo-
wała się wyrobnictwem. Domek jej stał w
lesie na miejscu ustronnem i zwłaszcza wie-
czorem lub też nocą mógł być odwiedzany
przez niespostrzeżonych przybyszów.

Neutralność Japonii wobec wydarzeń chińskich

Występuje ona przeciw niesłusznym pretensjom mocarstw europejskich.

Londyn 17 stycznia (ate)

„Daily Telegraph” donosi z Tokio, iż
dzięki niedyskrecji w kołach politycznych
stały się wiadome ważniejsze ustępy ekspoz-
sę jakie ma wygłosić w tych dniach japoński
minister spraw zagranicznych w związku z
sytuacją w Chinach. Minister ma zadeklaro-
wać neutralność Japonii wobec wydarzeń w
Chinach z zastrzeżeniem jedynie prawa o-
brony interesów poddanych japońskich w
Chinach. Expose ma wyrażać ponadto sym-

patję Japonii dla dążeń narodu chińskiego i
stwierdzi przy tej okazji, że Japonja będzie
rokować oddzielenie z istniejącymi władzami
chińskimi. Japonja uważa za niesłuszne sta-
nowisko mocarstw wobec żądań Chin, które
domagają się autonomji w kontroli nad kon-
kurencyjnym przemysłem. Postulaty rzą-
du japońskiego mogą być uregulowane w
traktatach, które Japonja gotowa jest zaw-
rzeć z Chinami.

Rząd meksykański przegrał sprawę

z Tow. „Sinclair” o tereny naftowe.

Londyn 17 stycznia (ate)

Z Tampico (Meksyk) donoszą, iż towa-
rzystwo naftowe „Sinclair” wygrało proces
przeciwko meksykańskiemu ministrowi prze-
mysłu w sprawie zakazu dalszych wierceń
naftowych. Sąd zakaz ten zawiesił w mocy.
W związku z tym wyrokiem w kołach prze-

mysłowców naftowych panuje nadzieja, iż
akcja rządu meksykańskiego skierowana
przeciwko towarzystwom naftowym dozna
poważnego zahamowania, gdyż pozostałe fir-
my naftowe rozpoczną dalsze procesy, po-
wodując się na już zapadły wyrok.

Nowy Jork 9.99

Paryż 35.88

Praga 26.72 i pół

Szwajcaria 173.71

Włochy 32.90

Wiedeń 127.05

AKCJE.

Bank dyskontowy 10.15; handlowy 4.00; Bank
Polski 93.25; przem. we Lwowie 0.15; zachodni 1.90;
Zjedn. niem. po 1.50; Zw. sp. zarobk. 8.00; Kijowski
0.22; Pasa 4.00; Spisna 52.00; Włoch 0.25; Złota 1.70;

Elektryczność 43.00; pol. Tow. elekt. 0.16; Ska i
Światło 39.00; Chodorów 110.00; Czersk 0.36; Częst-
ce 1.40; warsz. Tow. fabryk cukru 3.30; Michałów
0.26; Łazy 0.17; Wysoka 4.00; Drzewo 0.70; Nobel 2.45
warsz. Tow. kopalni węgla 80.50; Pilsner 2.60; Cegi-
ski 19.00; Lilpop 18.50; Modrzejów 5.10; Norblin 99.00
Orłowein 0.30; Ostrowieckie 15.25; Parowoz 0.64; Po-
cisk 1.70; Rudzki 1.28; Starachowice 2.80; Zawiercie
15.25; Żyrardów 12.50; Berkowski 1.36; Jabłkowski
0.11; Haberbusch 82.00; Zegluga 0.15

Warszawa i Kraj.

Telefonem od własnego korespondenta „Rozwoju”
Warszawa, 18 stycznia

Lebrun przed sądem.

Czwarty dzień rozprawy.

Wczoraj, o godzinie 10 m. 40 rozpoczęło się posiedzenie sądu w sprawie Lebruna. W dalszym ciągu zeznają świadkowie.

Pierwszy św. Benedykt Hertz twierdzi, iż oświadczony entuzjastycznie się swoją żoną, i jej wielkim talentem. Usposobienie Lebruna było nierówne i daleko od idealizmu. Często dochodziło do nieoczekiwanych rybuchów. Cechowała go zawsze wielka nerwowość.

P. Colban w Krakowie

Onegdaj bawił w Krakowie szef sekcji mniejszościowej Ligi Narodów, p. Colban, któremu towarzyszyli wyżsi urzędnicy M. S. Z. Goście zwiedzili uroczyska miasta, przyczem przez dwie godziny bawili na Wawelu, zwiedzając szczegółowo katedrę Marii, oraz wystawę arrasów.

Pogrzeb starosty

Onegdaj odbył się w Krakowie pogrzeb starosty krakowskiego dr. Adama Bała. Wzięły w nim udział tłumy publiczności, przedstawiciele władz rządowych, miejskich oraz wojskowych z wojewodą Dąbrowskim na czele. Trumnę złożono w prowizorycznym grobie na Starym cmentarzu.

Prezydent Loebe w Warszawie

Prezydent Reichstagu p. Loebe przyjechał wczoraj rano do Warszawy witany na dworcu przez posła niemieckiego w Warszawie, p. Rauschera, swego towarzysza partyjnego, oraz socjalistów polskich. P. Loebe udał się do posła Rauschera, którego jest gościem.

O godz. 1-ej w południe złożył wizytę marszałkowi Sejmu p. Ratajowi, a następnie był podejmowany przez PPS. Wieczorem p. Loebe wyjechał z powrotem do Berlina.

Wielkie polowanie w Spały

P. Prezydent Rzeczypospolitej w dniu jutrzejszym wyjeżdża na tygodniowy pobyt do Spały.

W dniu 21 b. m. odbędzie się w Spały wielkie polowanie, w którym wezmą udział przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

Petardy pod pociągiem.

Na torze kolejowym między Mysłowicami a Beżaniną, eksplodowały wczoraj około godziny 5-ej po południu przymocowane do szyn dwie petardy alarmowe, skutkiem czego zatrzymane zostały dwa pociągi osobowe, przejeżdżające tą linią. Dochodzenie w toku.

Gwardzi dopominają się o swe prawa

Wojewoda Graziński przyjął delegację centralnego związku inwalidów z Katowic, która przedstawiła postulaty w sprawie zmiany artykułu 11 ustawy inwalidzkiej z roku 1924 oraz prośbę o przydział lokalu dla centralnego związku inwalidów wojskowych.

Wypadek przy nakręcaniu filmu

Wczoraj podczas dokonywania zdjęć do filmu naukowo-propagandowego pod tytułem „Śląsk — kraina Polski” w dolinie Białej w Beskidach Śląskich jeden z operatorów Jan Wotrębowski spadł z aparatem z wysokości 8 metrów na skalisty brzeg strumienia. Oprócz ogólnego potłuczenia odniósł p. Wotrębowski rany głowy. Pomimo wypadku i uszkodzenia aparatu zdjęć nie przerywano.

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA DZIEŃ 18 STYCZNIA.

Warszawa (długość fali 1015 metrów)

Godz. 15.00 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny; godzina 15.30 — 16.45 stacja nieczynna; godz. 16.45 Odczyt pt. „Wzajemność i społeczeństwo”; godzina 17.15 Koncert popołudniowy. Muzyka lekka. godz. 18.45 Rozmowa; godz. 19.00 Pogawędka z dziejami „Radjokronika”; godz. 19.30 Komunikat rolniczy; godz. 19.45 odczyt pt. „Muzea Kairu”; godz. 20.10 Przerwa (Przypuszczalnie komunikaty); godz. 20.30 Koncert wieczorny (kameralny). Na zakończenie sygnał czasu. Komunikaty.

Znów komuniści zwyciężyli.

Na 24 mandaty do Rady Miejskiej w Pruszkowie zdobyli 11

Warszawa 17,1 (tel. wł.)
Wczoraj odbyły się wybory do Rady miejskiej w Pruszkowie.

Na 8110 uprawnionych do głosowania stanęło przy urnach 6130 osób, co jest odsetkiem bardzo wysokim.

Wybrano 24 radnych. Lista nr. 2 — PPS — uzyskała 4 mandaty radzieckie.

Lista nr. 3 — Jedności Robotniczej czyli lewicy PPS i komunistów — 11 mandatów.

Lista nr. 4 — komitetu demokratycznego czyli Związku Naprawy — 1 mandat.

Lista nr. 7 — Odrodzenia gospodarczego — 1 mandat.

Lista nr. 9 — Zjednoczenia mieszczańskiego — 3 mandaty.

Lista nr. 10 — Zrzeszonych organizacji chrześcijańsko-społecznych — 4 mandaty. Ugrupowania żydowskie nie zdobyły ani jednego mandatu w Radzie miejskiej.

Dyktatorzy się kłóca

Czy dać pieniądze na rewolucję w Anglii, czy nie

Moskwa, 17,1 (aw)
Na tle sprawy dalszego subsydjowania ruchu rewolucyjnego wśród robotników angielskich doszło do ostrych zatargów między Stalinem a prezesem Zw. zawodowych Tomskim, który uważa za konieczne dalsze wysyłanie subsydjów na agitację strajkową wśród górników.

Stalin nie wierzy w szybką koniunkturę rewolucyjną w Anglii i uważa pieniądze, któreby tam wysłano, za stracone.

Sprawa ustaw samorządowych.

Termin trzeciego czytania kończy się 23 stycznia.

Warszawa, 17,1 (pat)
Przewodniczący Sejmowej Komisji Administracyjnej pos. Putek zarządził rozesłanie członkom komisji administracyjnej wszystkich projektów ustaw samorządowych, przyjętych przez komisję w drugim czytaniu, zarazem wyznaczył termin preklucyjny dla zbadania poprawek do trzeciego czytania. Termin ten kończy się dnia 23 stycznia b. r. Ponadto zarządził rozesłanie projektów ustaw prezydentom klubów, reprezentowanych w komisjach, celem umożliwienia im zajęcia wobec nich stanowiska. Do tego czasu przewodniczący komisji odbyć ma konferencję informacyjną z ministrem spraw wewnętrznych drem taraszyńskim na temat poprawek do projektu. Obradować będzie również zespół przedstawicieli stronnictw, które zawarły kompromis w zakresie ustaw samorządowych. Obrady te dotyczyć będą uzgodnienia poprawek i ustalenia metod, celem szybkiego załatwienia ustaw przez sejm i senat.

Konferencja wersalskiego komitetu wojennego

Ośmiodniowy termin gen. Pawellsa.

Paryż, 17,1 (ate)
Dzisiejsza konferencja wersalskiego komitetu wojennego oczekiwana jest w kołach politycznych z wielkim zainteresowaniem. Powszechnie przypuszczają, iż komitet marszałka Focha uzna propozycje niemieckie za nie do przyjęcia i zażąda daleko

idących zmian. W kołach politycznych krąży pogłoski, iż na wypadek odrzucenia dotychczasowych propozycji niemieckich gen. Pawells otrzyma termin ośmiodniowy do porozumienia się z rządem Rzeszy w sprawie opracowania nowych propozycji.

PROPOZYCJE PAWELLISA SĄ NIE DO PRZYJĘCIA.

Paryż 17 stycznia (pat)

„Matin” donosi, że rzeczoznawcy państw sprzymierzonych wydali opinie, iż propozycje generała v. Pawellsa w obecnej formie są nie do przyjęcia. Zwrócili się oni do delegata niemieckiego o opracowanie nowego tekstu propozycji. Nie chodzi tu o zerwanie rokowań lecz o taki ich kierunek, któryby możliwie najbardziej odpowiadał postanowieniom traktatów.

Gen. Bem spocznie na polskiej ziemi.

W Tarnowie zawiązał się komitet sprowadzenia zwłok

Tarnów 17 stycznia (pat)

W niedzielę dn. 16 bm. odbyło się w Tarnowie posiedzenie ścisłego komitetu sprowadzenia zwłok gen. Józefa Bema do kraju, pod przewodnictwem prezesa komitetu burmistrza dr. Kviplowskiego. Na posiedzenie przybył z Warszawy delegat Min. Spraw Wojsk. pułk. Trzaska-Durski, dowódca I dyw. art. konnej im. gen. Józefa Bema. Podczas obrad przyjęto jednogłośnie następujący wniosek: „Komitet sprowadzenia zwłok gen. Bema obstaruje przy tem, aby zwłoki generała sprowadzić do Tarnowa, miejsca urodzienia gen. i tu je pochować”. Przedstawiciel rodziny Bemów oświadczył, iż wobec tej jednomyślnej uchwały, rodzina dla dobra sprawy nie obstaruje przy swoim dotychczasowym życzeniu, złożenia zwłok w Warszawie i zgłasza akces do akcji komitetu. Uchwalono zaprosić do prezydium honorowego komitetu P. Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego, Prezesa Rady Ministrów i Ministra Spraw Wojskowych i Marszałków Sejmu i Senatu. Do komitetu ścisłego zaproszono podpułk. Sz. Gen. Beka z Warszawy, starostę tarnowskiego, Krupińskiego i prokuratora Jakubowskiego z Tarnowa.

Lepiej kawa Ci smakuje,
W lepszym jest nastroju,
Gdy „Purusem” but czyszczony
Z rana masz do stroju!

Koń trojański i jego wnętrze.

Polska Partja Socjalistyczna - Niemiecka Partja Socjalistyczna - Żydowski Bund.

Edycja 17 stycznia 1927 r.

NaK Donosi stołeczna prasa dnia 12 b. m. w lokalu Sejmowego Klubu P.P.S. odbył się Konwent Polskiej Partji Socjalistycznej, Niemieckiej Partji Socjalistycznej i Żydowskiego Socjalistycznego Bundu.

Z ramienia P.P.S. wzięli w niej udział posłowie Barlicki, Biniszkiwicz, Czapiński, Marek, Niedziałkowski, Pużak, Wieliński i Zaremba, z ramienia Niemieckiej Partji Socjalistycznej posłowie Kroning, Pankratz i Zerbe oraz pp. Kowol, Glücksman i Kuk, z ramienia Bundu pp. Alter, Ehrlich i Wasser.

Dr. Glücksman stwierdził, że Niemiecka Partja Socjalistyczna stoi bez zastrzeżeń na stanowisku uchwał P.P.S.

Radny Ehrlich określił stanowisko Bundu jako bezwzględnie opozycyjne w stosunku do Rządu obecnego.

W dalszych przemówieniach podkreślano konieczność stałej współpracy partji socjalistycznych w Polsce wobec przejawiających się, jak stwierdzono, coraz mocniej dążenia faszystowskich i omawiano możliwości wyborcze, które nie mogą być jeszcze skrytykalizowane z powodu niepowzięcia dotąd postanowień co do zmiany ordynacji wyborczej. Wybrano wreszcie stałą komisję, złożoną z 6-ciu członów, po dwóch z każdej partji.

Następne zebranie odbędzie się podobno już z udziałem przedstawicieli socjalistycznych partji ukraińskiej i białoruskiej.

Cui bono, pytamy się, między innymi, posła Niedziałkowskiego, gdyż w jego „Teoria i Praktyka Socjalizmu” na stronie 40, znaleźliśmy następujące zdanie:

„Jeżeli wolno mi powtórzyć ulubione wyrażenie, robotnik odnajduje coraz bardziej siebie samego i swoje myśli czy tęsknoty w kulturze narodowej i w życiu państwowo-politycznym... Nawiązywać się jęły niei mocne między Ojczyzną a proletariatem.

Dojrzał patriotyzm świadomy. I kiedy w sierpniu 1914 r. wybuchnął nagle potężnym płomieniem ku zdumieniu wielu przyjaciół i wszystkich wrogów, było to latwino przerywaniem cieniutkiego pokostu przez armiafrazologię, ujawnieniem rzeczy trwającej od dawna, podobne jak motyl wstrząsnął się z poczwarki w postaci skończonoj.”

...w kulturze narodowej... pytamy się co mają wspólnego z polską kulturą narodową niemiecki i żydowski, idźmy dalej ukraiński i białoruski socjalizm. Może zebrać ich dn 12 b. m. łączy „patriotyzm świadomy” dla Polski?

Co to jest patriotyzm? Zadowolmy się odpowiedzią pos. Niedziałkowskiego (na str. 22, loc. cit.), w rozdziale o patriotyzmie.

w rozdziale o patriotyzmie. „...nie wystarczy formula „ukochania narodu” jako zbyt ogólna i nie tłumacząca samego procesu psychicznego, o który idzie. Sądzę, że u źródła patriotyzmu leży znany powszechnie fakt psychologiczny: przywiązywanie się człowieka do jego własnego dzieła. Rolnik kocha ziemię, robotnik, o ile ma znośne warunki bytu, — warsztat swojej pracy, maszyny, produkt przez siebie wytworzony, artysta, uczony, publicysta — to, co powstało z jego wysiłku i ducha. W kulturze narodowej patriotyzm odnajduje część siebie, w jej piśmiennictwie swoje myśli, w jej sztuce — swoje tęsknoty i marzenia w całym jej sposobie ujmowania rzeczywistości — swoje marzenia i najgłębsze...”

A więc znowu spotykamy się z postulatami seine qua non kultury narodowej.

Pytamy się uczestników polskich rzeczonych konwentu, czyż „włas. dziełem” od tysiąca lat jest Polska i jej kultura, kto w najcięższych przeżyciach Narodu Polskiego „cierpiał za miliony”, kto na setkach polach bitwy przelewał krew za Polskę, kto przez setki lat budował wspaniałe gmachy nauki i sztuki polskiej? Czy Niemcy, Żydzi, Białorusini, Ukraińcy? Co mają oni wspólne go z Kulturą Narodową Polską i z niej wypływającym — według postawionej tezy — patriotyzmem polskim.

Chyba, ich socjalistycznych przedsta-

wicieli. łączyć może tylko bańka mydlana „patriotyzm klasowy” i stwierdzony przez posła Niedziałkowskiego utopijny mit „dyktatura proletariatu”.

Mamy wrażenie, iż dla dogorywającej doktryny w starczej szczęk P.P.S. miast zmuszać i wypadających polskich zębów, chce się wstawić niemieckie, żydowskie, ukraińskie i białoruskie i jakie wogóle są pod ręką. Tworząca się koalicja wewnętrznej rozkładowej międzynarodówki, to groźne memento dla całego naszego społeczeństwa będącego w stanie partyjnego rozproszkowania i w dezorganizowanej rozsypance.

inż. K. Folkierski.

Małe państewko a olbrzymie gaże.

Kłopoty „Gdańska”

Pod takim tytułem zamieściła „Ostdeutsche Morgenpost” obszerny artykuł o kłopotach w. m. Gdańska. Nowy rząd widzi jedyne ratunek w sanacji finansów państwowych, która ma się w pierwszym rzędzie wyrazić zmniejszeniem sztabów urzędniczych, oraz ponowną redukcją ich uposażeń. Autor zaznacza, że przed niedawnym czasem nastąpiła już raz redukcja pensji urzędniczych, przy czym charakterystycznym było, że redukcjom nie uległy wielkie gaże, jak np. prezydenta senatu. „Prezydent senatu gdańskiego pobiera rocznie 48.000 guldenów czyli 38.400 marek niemieckich podczas gdy np. kanclerz Marx otrzymuje tylko 30.000 marek. Członek Senatu Gdańskiego pobiera rocznie 25.800 gulde-

nów, minister Rzeszy Niemieckiej 27.000 marek. Dyrektor Banku Gdańskiego otrzymuje rocznie 60.000 guldenów i do tego jeszcze bezpłatne służbowe mieszkanie. Przy takich wydatkach nie można się dziwić, jeśli finanse państwa nie są w porządku, i to tak filipuciego państwa, jak Gdańsk. „Cały aparat był od pierwszej chwili za wielki, bez zastanowienia przystąpiono do beładnej gospodarki, nie zważając na ostrzegawcze głosy sfer przemysłowych i handlowych. „Nie pomogło nawet, gdy pewnego dnia giełda gdańska na znak protestu przeciw polityce podatkowej senatu podwoje swe zamknięcia”.

„Winę swego ciężkiego położenia finansowego ponosi tylko Gdańsk sam”.

LISTY Z KRAJU.

„Hromada” białoruska i jej „hurtki”

Działają oni wspólnie z komunistami.

Baranowicze w styczniu.

Władze nasze tak długo nie doceniały grozy położenia na Kresach, dopóki nie ujawniła się ich wspólna z komunistami działalność, dopóki nie wykryto, że białoruska „Hromada” działa za pieniądze bolszewickie, że uprawia szpiegostwo, że szkodzi Polsce, podkopyując jej prestige na Ziemiach Wschodnich, tak wiele — jak się tu wyraził jeden dostojnik rządowy — przyczyniających państwu tak wiele kłopotów, nie wzamian niemal nie dając.

Po ujawnieniu i wykryciu przez władze bezpieczeństwa współdziałania komunistów z „hurtkami” białoruskimi wśród ludności miejscowej zapanowało pewne uspokojenie. Czy uspokojenie to jest chwilowe, czy będzie bardziej trwałe — narazie przewidzieć trudno. Niewątpliwie jest jedno, że gra tu poważna, a może i decydująca rolę obywateli przed odpowiedzialnością.

Ostatnie aresztowania, po wykryciu afery szpiegowskiej „Hromady”, dokonane na terenie powiatów nowogrodzkiego i stołpeckiego wpłynęły dodatnio na otrzeźwienie umysłów włościan białoruskich, a przedewszystkiem spowodowały rozczarowanie do obietnic, tak szeroko lansowanych przez członków „Hromady” o wielkich zmianach, jakie nastąpią miały w dniu 1-go stycznia r. b. Zmiany te, według opowiadań owych „działaczy” póję przebieg miały b. daleko, do ustąpienia władz polskich i usunięcia osadnictwa wojskowego włącznie, miał nastąpić jakiś bliżej niezrany „raj” na ziemi, a przewodniczącemu miały właśnie „hurtki” białoruskie.

Z chwila, osadnictwa pod kłosem przeszło 40

osób nadzieje w jednej chwili przysły. Wielu oskarżonych, składając zeznania twierdziło, iż zostali oni szukani przez agitatorów „hurtków”, którzy winowali w nich, że mają działać na korzyść narodu białoruskiego, tymczasem kazano im służyć bolszewikom. Dodać przytem należy, że pieniądze, złożone przez licznych drobnych ofiarodawców na organizację „hurtków” wsiąknęły do kieszeni agitatorów, a oczekiwane rezultaty nie nadeszły.

Na tle tych faktów, zrodziło się wśród ludności miejscowej niezadowolnienie, a to ostatnie zmniejszało, w pewnej mierze zaufanie do „działaczy” grupujących się w „hurtkach”.

Dobrze się stało, że tę krecią robotę wreszcie „nakryto”. Jej wrogość bowiem w stosunku do Państwa polskiego nie ulega najmniejszej nawet wątpliwości. Jest to jednak dopiero pierwszy etap intrygi z naszej strony. Aby zło ostatecznie ukroić, należy corychlej „hurtki” jawnie czy tajnie likwidować, a komunistów-agitatorów grupujących się w „hurtkach” oddać do dyspozycji prokuratury. Wszelkie polewiczne załatwienie tej nadwyraz palącej sprawy nie osiągnie pożądanego skutku. Pamiętać należy bowiem, że pomimo częściowego ukrócenia roboty antypaństwowej „hurtków”, agitatorzy pracują w dalszym ciągu.

H. K.

Od Redakcji: Korespondencja powyższa została nam nadesłana przez naszego korespondenta przed onegdajszymi aresztowaniami posłów na Wileńszczyźnie, wobec czego niema w niej jeszcze o tem mowy.

Zycie ponad stan.

W Polsce najwyższa stopa dyskontowa

Kodź 15 stycznia.

W Polsce jakoś trudno o zrozumienie, że jesteśmy za ubodzy na to aby móc żyć na wielkopańską stopę, że musimy się ograniczać i bardzo wiele oszczędzać, lecz przeciwnie, staramy się wszystko wyolbrzymić, rozdać, choćby to nawet było ze szkodą na stan gospodarczego kraju. Mamy więc rozdyktowany do potworności budżet, wielkie podatki, wielki aparat administracyjny i bardzo wielki zastęp nierobów, kosztem społeczeństwa ze Skarbu Państwa żyjących. U nas wogóle wszystko na wielką zakrojoną miarę, wszystko zaczyna się z rozmachem, nie od małej, lecz od razu z wielkiej poczynając rzeczy.

Dla porównania poniżej podajemy procentową wysokość stopy dyskontowej w różnych krajach. I tak: W styczniu 1925 r. urzędowa stopa dyskontowa, która wynosiła w Polsce 10 proc., w Anglii wynosiła 4, we Francji 7 proc., w Holandji 4, w Niemczech 10, w Szwajcarii 4, w Stanach Zjednoczonych 4. W styczniu 1926 roku stopa dyskontowa wynosiła w Polsce 12, w Anglii 5, we

Francji 6, w Holandji 3 i pół, w Niemczech 8 w Szwajcarii 3 i pół, w Stanach Zjednoczonych 4, obecnie wynosi w Polsce 9 i pół, w Anglii, Holandji, Szwajcarii i Stanach Zjednoczonych bez zmiany; we Francji stopa dyskontowa została podniesiona na 7 i pół, a w Niemczech obniżona na 6 proc.

Jak z powyższego wynika, najwyższa stopa dyskontowa jest w Polsce. Nie może-

my się w żaden sposób przyzwyczaić do godziwych zysków, do stworzenia w kraju możliwych warunków kredytowych, do taniego kredytu. Czyż może być kredyt tani, skoro sam rząd tego nie chce, do tego nie dąży, ale śrubuje kredyt coraz wyżej i zamiast np. stopę dyskontową obniżyć, na wzór krajów o stałej walucie, jak na krpiny obniża ją o pół procent, przedtem już podwyższywszy ją o 2 proc. Ale wszak i ta stopa dzisiejsza 9 i pół procent jest za wysoka przez co hamuje rozwój życia gospodarczego w sposób poważny. (a)

Prasa mówi.

Głosy Prasy Polskiej

Bezplanowość

Pan Jan Matyasik, naczelny redaktor organu Ch. D. „GŁOS NARODU“, pomieszcza w numerze onegdajszym tego pisma artykuł, w którym między innymi czytamy:

Równocześnie Rząd rozwiązuje lub grozi rozwiązaniem tym radom gminnym, których skład partyjny nie podoba się „sanatorom moralnym“. Pisaliśmy o rozwiązaniu rady gminnej w Zakopanem, wybranej już za czasów polskich i gospodarującej wzorowo. Obecnie prasa sanacyjna prowadzi kampanię za rozwiązaniem rady miejskiej we Lwowie i Warszawie. Jedną z agencji donosi, że rząd pragnie przez nowe wybory w Warszawie — w b. Królestwie obowiązuje już bowiem 4-przymiotnikowa ordynacja wyborcza miejska — przekonać się o nastrojach politycznych ludności! Wybory w stolicy byłyby zatem próbą generalną wyborów powszechnych!

Dodać tu musimy, że Rada Miejska w Warszawie została już rozwiązana. A więc teraz kolej na dalsze rady. Niszczyć, niszczyć, panowie „sanatorzy“!

Echa nominacji dr. Dobruckiego

Pisze o niej „SŁOWO POLSKIE“ w sposób następujący:

„Niezrozumiała byłaby ta nominacja istotnie, gdyby się ją oceniano wyłącznie ze stanowiska rzeczowych, fachowych kwalifikacji p. dr. Dobruckiego na kierownika tak ważnego resortu, jakim jest polityka oświatowa i kulturalna państwa.

Nominacja p. Dobruckiego nabiera sensu logicznego i staje się zrozumiałą, gdy się ją

uzna za ogniwo rozwojowe pewnej, dzisiaj jeszcze niedość wyraźnej i znanej, niemniej jednak niewątpliwie prowadzonej przez rząd akcji w dziedzinie polityki, wobec mniejszości wogóle, a na terenie wschodnio-małopolskim w szczególności.

Akcja ta, posiadająca za jedną z domniemyanych przesłanek ideologicznych, na wskroś liberalny, „narodowościowy“ projekt b. min. M. Działowskiego, nabrała w ostatnich dniach żywszego tempa, które ujawniło się naprzód w zamianowaniu wojewodą stanisławowskim p. Korsaka, następnie w powierzeniu misji ugodowej p. Hołowce a teraz zyskuje nowy etap rozwojowy w nominacji p. Dobruckiego.

Falszywi prorocy

„POLONIA“ Katowicka omawia ostatnią aferę wywrotowej działalności posłów ruskich na Kresach i dochodzi do wniosku, że gdyby nawet,

przypuścić można było dobrą wolę działaczy „ukraińskich“ i białoruskich, przebywających zagranicą, to i tak powrót ich do Polski mógłby okazać się w najwyższym stopniu szkodliwym. Uprzytomnić sobie bowiem należy, że w olbrzymiej swojej większości działacze ci są osobnikami zdolnymi tylko do wywoływania zamętu i niesnasek, tak osobiście, jak i przez grupki adherentów, czepiających się ich fałdów. Autorytetu bowiem, wśród szerokiej mas ludności ukraińskiej, czy to białoruskiej — nie posiadają oni zupełnie. A nawet jeżeli niektórzy z nich autorytet ten chwilowo posiadali, to go w zupełności utracili, tak dzięki rozwojowi wypadków, jak również dzięki swojemu charakterowi i metodom swojej działalności. G-ski.

Rzeczy ciekawe.

W ciągu roku 1926 było we Wiedniu 2381 zamachów samobójczych z których 1248 popełnił mężczyźni i 1143 — kobiety.

W roku 1925 wypalono w Niemczech 30 miliardów papierosów (1920 — miliardów, w 1913 — dwadzieście i pół).

Pociągająca dla pijaków statystykę sporządzono w roku 1897 we Francji. Na 523 mieszkańców wiośni Chally, słynącej z pijactwa, było 20 osiemnastoletnich, starców.

W Ameryce powstał projekt wyrabiania papieru z trzciny bambusowej. Ma on być tańszy i trwalszy niż papier drzewny.

W pogrzebie mikała, który odbędzie się 7 lutego, weźmie udział oficjalny 60.000 osób. Koszt pogrzebu wyniosą, przeszło 10 milionów złotych.

W Ameryce istnieją małe miasteczka, których nazwy zapożyczono od nazw wielkich miast europejskich; aż 22 miejscowości amerykańskie noszą dumna nazwę Paris.

MAURICJ LEBLANC.

43)

Przygody księcia Renina.

„Ukochana! Za wiele przeszkód stoi na drodze „naszego szczęścia. Kocham Cię szalenie; całą duszą! Ale, niestety, musimy się pogodzić z losem i zrezygnować z naszych planów. Zegnaj mi i przebaczyć!“

— W kilka dni po otrzymaniu tego listu córka chciała się obrać.

— Ale dlaczego zerwał? Jaki powód? Czy miał może jakieś grzeszki przeszłości, jakieś dawniejsze zobowiązania?

— Nie adaje mi się. Ale w życiu jego, jak wierdzi Genowefa, musi być jakaś dręcząca tajemnica. Na twarzy jego malował się zawsze jakiś smutek i bolesna zaduma...

— A jak to było z tem podwójnym nazwiskiem? Nie pytał go pan nigdy o to?

— Owszem, dwukrotnie nawet. Za pierwszym razem objaśnił mi, że matka jego nazywa się d'Ormival, a ciotka Vaubois.

— A za drugim razem?

— Wręcz przeciwnie! Opowiadał mi o ciotce d'Ormival... Zwróciłem mu nawet na to uwagę, zachwyceni się tylko, „Nie chciałem zbyt napierać.“

— Daleko mieszka?

— O, daleko, w głębi Bretanii, dwór Elseven, osiem kilometrów od Carhaix.

Renin namyslał się dobrą chwilę. Wreszcie rzekł:

— Nie chcę osobiście naprzykrzać się pańskiej córce, ale proszę, racz jej pan powiedzieć tych parę słów: „Ów człowiek, który cię wyratował z wody, zobowiązuje się pod słowem honoru przywieźć ci z powrotem twego narzeczonego. Napisz parę słów do Janika, ów człowiek odda mu twój list.“

— Jakto? — wybełknął Aymard zdumiony, — czyżbyś pan zdolny był naprawdę to zrobić?... I córka moja będzie szczęśliwa?...

I zgarbiony, cichym, zgnębionym głosem dodał:

— Ach panie, spiesz się pan w takim razie, na miłość Boską!.. Bo podejrzewam ją, że zapomni o wszystkich swych powinnościach i obowiązkach... i że nie chce przeżyć hańby... której długo już ukryć się nie da!...

— Cicho! — odezwał się surowo Renin. — Są słowa, których nigdy i przed nikim wymawiać nie wolno!

Tegoż samego wieczora Renin wraz z Hortensją wsiadli do pociągu.

O dziesiątej rano wysiedli na stacji w Carhaix, tam zjedli śniadanie, poczem wypożyczonem w miejsce autem pojechali dalej.

— Coś mi pani dziś nieszczerze wygląda —

zauważył Renin.

— Naprawdę jestem głęboko wzruszona, — odparła. — Młode dziewczę popełnia dwukrotnie zamach samobójczy... co za desperatka!.. I naprawdę lękam się...

— A to czego?

— Czy się panu uda ten plan. A pan nie odcauwa żadnego niepokoju?

— Ani troszeczkę, droga pani. Raczej wydaje mi się to zabawnym...

— Z jakiego powodu?

— Sam nie wiem właściwie. Ale cała ta kombinacja d'Ormival... Vaubois... nie pozbawiona jest dla mnie pewnego zabarwienia humorystycznego.

W międzyczasie zajechali przed główną bramę wjazdową. Widniały po obu jej bokach dwie tabliczki mosiężne, jedna z nazwiskiem d'Ormival, druga zaś Vaubois. Od głównej bramy wiodły w głąb ogrodu na prawo i na lewo dwie ścieżki, aż do samego dworu.

Był to długi, ciekawy architektonicznie budynek, ale zszpecony zupełnie dobudowaniami doń dwoma ciężkimi skrzydłami, każde w innym stylu. Jedne skrzydło zajmowała widocznie pani d'Ormival, drugie zaś pani Vaubois.

Renin i Hortensja zbliżyli się do samego dworu; przez otwarte parterowe okno dobieciał ich odgłos jakiejś energicznej kłótni.

— Nie idźmy dalej, to byłoby niedyskretnie, — zauważyła Hortensja. D. c. 2.

SWIAT KOBIECY.

Ręka zdoła kobietę.

Pielęgnowanie rąk.

Już w czasach starożytnych pielęgnowanie rąk zajmowało kobiecie dużo czasu. U mumii egipskich znajduje się paznokcie rąk malowane henną. Homer zachwycił się pięknym różowym kolorem palców Eos. Po dziś dzień, witając panie, całuje się je w rękę i z zachwytem przygląda się ładnej, wypieszczonej ręczce pani.

Jaką rękę uważać można za piękną?

Dobrze ułożoną ręką musi mieć formę podługną: palce długie, stopniowo zężające się ku końcowi. Ręka powinna być niezbyt chuda, ani też zbyt tłusta. Powłoka tłuszczu powinna tylko nieco zakrywać żyły znajdujące się na ręce, by zbyt wyraźnie nie występowały. Skóra pięknej ręki musi być absolutnie gładka, miękka i możliwie biała.

Pielęgnowanie rąk naszych nie zmienia ich kształtów, lecz może nawet w najgorszych wypadkach podnieść ich wartość. Ręka pielęgnowana, chociaż nie piękna, zawsze sprawia miłe wrażenie.

Jak więc można pielęgnować nasze ręce?

Środków pielęgnowania jest wiele; lecz mało jest skutecznych. Powinniśmy wybierać — najskuteczniejsze. Bardzo zaleca się mycie rąk codziennie w letniej gotowanej wodzie z delikatnym mydłem. Gorąca woda szkodzi skórze, bo usuwa dużo tłuszczu; wytworzone przez to pory czynią skórę szorstką. Gorącą wodą myje się ręce tylko po jakiejś „czarnej” pracy gospodarczej, by doprowadzić ręce do absolutnej czystości. Ażeby w ogóle utrzymywać delikatność i gładkość skóry, nie potrzeba wycierać i trzeć długo ręki ręcznikami, lecz jeszcze wilgotną rękę natrzeć sokiem cytrynowym, lub mieszaną gliceryny z wodą. Można również w tym celu używać nietłustych dobrych kremów. Lecz nie na tem koniec. Na noc trzeba ręce smarować

czystą wazeliną, lub bardziej tłustym kremem, dla higieny poleca się nakładanie cienkich rękawiczek.

Rękawiczki w ogóle odgrywają poważną rolę w pielęgnowaniu rąk. Prawdziwie eleganckie panie nie używają rękawiczek wełnianych, ani też sukiennych. Wyjątkowo noszą wełniane w czasie ostrej zimy; przeważnie są w użyciu rękawiczki skórzane, podtrzymu-

ją bowiem kształt ręki i są przytem eleganckie.

By jednak rękę nazwać prawdziwie piękną, muszą również paznokcie odpowiadać wszelkim warunkom piękna: regularne, wąskie, podługne i wypukłe.

Naogół panie pielęgnują paznokcie. Przytem nie należy zaniedbywać wskazówek higieny, gdyż skutki niedbalstwa bywają bardzo niemiłe.

Strój pięknej pani.

Co każe Paryż — królowa mody

Przed każdym nowym sezonem karnawałowym zaczynają się próby wprowadzenia na arenę mody kosztownych materji z dawnego gatunku „ciężkich” jedwabi.

Przygotowuje się barwne, wzorzyste aksamity, adamaszki, i atłasy. I stale, po nie długim czasie widzimy, że tylko lekkie, „idealne” materje zwyciężają.

Króciutkie i napół dzieciinne sukieneczki robić można tylko z georgetty, velour chifon, mousseline de soie, a zwłaszcza z tak dekoracyjnej i bogatej, a idealnie cienkiej lamy. Wspaniałe zaś plusze i adamaszki idą na... podbicie płaszczy balowych.

I w tym roku będzie to samo. Pozostaniemy przy dotychczasowych materiałach, których nowym urozmaicheniem są prawdziwe poematy haftów.

Haftuje się dzetem, jedwabiem i drogiemi kamieniami, pozatem suknie balowe przybierają piórami i futrem, zwłaszcza trefny, które znów wchodzi w użycie, z tą różnicą, że tren nosi się przeważnie z boku, często w formie wydłużonej szarfki od pasa.

Krój przeważa prosty, od czasu do czasu z narzuconem na wierzch bołeterem Wycię-

cia sukien nieco mniejsze niż poprzednio.

Nie się też nie zmieniło w używaniu wielkich kwiatów sztucznych przy sukni i płaszczu. Poważny spór toczy się o fryzury, fryzjerzy bowiem chcieliby we własnym, dobre zrozumianym interesie, wprowadzić sztuczne loki i twierdzą, że gładko uczesana głowa razi przy balowej toalecie.

Przeciwko tej opinii wystąpili artyści i estetycy, stając gremjalnie po stronie najmodniejszej, chłopiecy, angielskiej fryzury, „Eton”, jako w nie szarmonizowanej z prostą linią sukienki i przypominającej styl średniowiecznych prymitywistów.

Zato zgoda zapanowała na punkcie bucików, a raczej pantofelków balowych. Były one dotąd za skromne stanowczo! gdy hafty i drogie kamienie, zdobiły tylko ich przód! Obecnie więc pani moda rozkazuje, aby obcas wysadzane były strasami, emalją i inkrustacją!

Za wyjątkiem może dworu Sardanapała, lub Heroda, żadna epoka, żaden styl nie zanotował podobnego zbytku, co „ubogie” powojenne czasy dzisiejsze.

MOE ASBJOERSEN.

ZGODNA ŻONA.

Żył kiedyś człowiek nazwiskiem Dobrogost. Mieszkał na odosobnionem gospodarstwie, na pagórku i dlatego nazywano go: Dobrogost z pagórka.

Dobrogost miał bardzo dobrą i kochającą żonę, co dziś jest rzadkością, lecz to jest większą rzadkością: znał wartość posiadanego skarbu. To też małżeństwo to żyło w najlepszej zgodzie, ciesząc się wspólnem szczęściem, obojętne na powiększanie się majątku, nie martwiąc się zbliżającą starością. Wszystko co zrobił Dobrogost było według myśli i życzenia małżonki, tak że czego się tknął, co poruszył w domu — wszystko było dobrze i żona dziękowała mu tylko, że ją odgadł, że przewidział jej życzenia.

Tak im życie upływało bez troski. Gospodarstwo było ich własnością, mieli w skrzyni sto talarów na czarną godzinę, w oboje dwie dobre krowy, nie obawiali się pra-

cy ani niedostatku, i niczego nie potrzebowali od ludzi.

Pewnego wieczora, gdy rozmawiali o zatrudnieniach na dzień następny, rzekła żona:

— Mój drogi, przyszła mi myśl, abyś jeździł z naszych krow poprowadził na sprzedaż do miasta. Ta, która pozostanie, da nam dosyć masła i mleka. POCO nam zachód koło drugiej? Nie mamy dzieci, mamy pieniądze w skrzyni, czy nie lepiej oszczędzać ręce na starość? I tak masz zawsze dosyć roboty koło domu, nie braknie ci sprzętów i narzędzi do naprawiania — ja częściej będę mogła wsiąść przy tobie z kądzielą i wrzecionem.

— Masz słuszość — rzekł Dobrogost.

Nazajutrz poprowadził krowę na sprzedaż do miasta — ale że nie był to dzień targowy, więc kupca na nią nie znalazł.

— Bardzo dobrze — pomyślał Dobrogost — odprowadzę krowę skąd ją wziąłem, mam dla niej siano i podściółkę, a droga do domu także długa jak i z domu.

Po tej uwadze, spokojny, wracał do

swojej wsi. Po kilku godzinach znużony drogą usiadł spocząć na chwilę, gdy wtem ujrzał człowieka, prowadzącego do miasta konia dobrze osiodlanego, z uzdeczką.

— Jeszcze mam kawał drogi a tu już się zbliża — pomyślał Dobrogost — ledwie o północy będę w domu. Hm, na koniu byłoby prędzej. Wróciłbym sobie wspaniale jak dziedzic jaki. Dopieroż moja żona się ucieszy!

Po krótkim namyśle zatrzymał handlarza i pomienił się z nim, dając mu krowę za konia.

Skoro wsiadł — zaczął żałować. Dobrogost był już w wieku, ciężki nieco, a koń był narowisty. Wpół godziny jeździec szedł już pieszo, z wielkim trudem prowadząc konia, który rzucał głową i wspinał się na widok każdego kamienia przy drodze.

— Zła zamiana — pomyślał gospodarz. Wtem spostrzegł wieśniaka, który pędził przed sobą wieprza tak tłustego, że aż hrzuchem dotykał ziemi.

(d. c. n.)

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Tajemnice Czarnego Kontynentu Zwyczaje plemienia Saru Dzinge.

W Afryce zachodniej na prawym brzegu rzeki Chari leży kraj, znany pod nazwą Sara-Dzinge, zamieszkały przez czarnych, którzy choć zetknęli się z cywilizacją, zachowali po dziś dzień obyczaje pierwotnych ludów dzikich. Strój mieszkańców tego kraju jest nad wyraz prymitywny, bowiem składa się jedynie z metalowej tarczy, przymocowanej do sznurka, uwiązanego w pasie. Natomiast bardzo skomplikowana jest fryzura ludności tubylczej. Zarówno mężczyźni, jak i kobiety, mają włosy pozwijane w koki, lub splatane w warkocz, które zwisają na obu stronach głowy. Do włosów wplatane są często amulety i pierścienie z cennych metali.

Prymitywną jest również strawa mieszkańców w Sara-Dzinge, składająca się prawie wyłącznie z prosa. Kobiety tłuką proso w wielkich moździerzach, dolewają następnie wrzącej wody i z otrzymanego w ten sposób kwaśnego ciasta skręcają małe kulki, które podlewa się sosem z traw i pieprzu. Ponieważ mieszkańcy Sara-Dzinge są ludźmi nadzwyczaj leniwymi, nie chodzą na polowanie i zadawalniają się w zupełności skromną postrawą z prosa.

Zabawy i sporty ludności Sara-Dzinge odznaczają się niezwykle brutalnością. Ich ulubioną zabawą jest „taniec wojenny”. Polega on na tym, że przeciwnicy dwóch obozów biją się w głowy patykami, t. zw., „marangua”. Od silnych uderzeń pękają przytem za zwyczaj czaszki, a starzy wojownicy mają mnóstwo blizn na głowie. Leczenie ran odbywa się w nader prymitywny sposób. Na czaście robi się nacięcie, wyjmując się uszkodzone kostki, a całą ranę zalewa się żółtkiem jajka. Okropnym wprost jest zwyczaj, polegający na szpeceniu kobiet plemienia Sara-Dzinge przez przymocowywanie do warg krążków drewnianych, dochodzących często do olbrzymich rozmiarów. Operacji tej dokonują zazwyczaj narzeczony młodej niewiasty, przyczem towarzyszą mu zwykle trzej przyjaciele, których obowiązkiem jest trzymanie ofiary podczas bolesnej operacji. Nakładanie krążków odbywa się w ten sposób, że wargi przekłuwa się 5-7 centymetrowymi gałąz-

kami rośliny konna-ha. Po kilku dniach gałązki się wyjmują, a w ich miejsce wkłada się do zagojonych częściowo otworów w wargach kółki drewniane. Następnie kółki te zamienia się większymi i robi się to tak długo, dopóki nie dojdą do rozmiarów krążka. Wielkość tych krążków dosięga często 24 centymetrów średnicy. Kobieta która przed „operacją” mogła mieć stosunkowo niebrzydkie rysy, staje się po „upiększeniu” jej krążkami kompletnym potworem. Krążki te są przy-

tem tak ciężkie, że opadają na brodę a podczas jazdy muszą być podtrzymywane ręką. Przy jedzeniu muszą kobiety plemienia Sara-Dzinge palcami zatykać przedziurawione wargi. Mówić zaś jest bardzo trudno; głos staje się przykrym i niezrozumiałym, a na domiar złego słowom towarzyszy ciągle dźwięk uderzających o siebie drążków. Wszelkie usiłowania Francuzów, rządzących tym krajem, w kierunku zniesienia tego barbarzyńskiego zwyczaju, spełzły na niczym.

Pan kontroler i telegrafistka. Bezcelność pomysłowego oszusta.

W jednej z miejscowości w Jugosławii sprytny oszust potrafił dokonać pomysłowego oszustwa narażając skarb państwa na znaczną szkodę. W związku z zapreżeniem stosunków włosko-jugosłowiańskich urzędnicy pocztowi otrzymali polecenie, aby w krótkim czasie nauczyci się odczytywać depesze ze słuchu. Zarządzenie to miało na celu podsłuchiwanie depesz idących szczególnie za granicę, a to zelem utrudnienia akcji szpiegowskiej i przesyłania wiadomości dla państwa szkodliwych.

Okoliczność tę wykorzystał jeden z oszustów który przybył do urzędu pocztowego w małej miejscowości. Tu przedstawił się kierownikowi jako kontroler i wszedł do biura celem skontrolowania czynności wziętych urzędników. Kazał przedłożyć sobie książki kasowe, które pobieżnie przejrzał, poczem wszedł do biura telegraficznego, i ostrym tonem zapytał zajętą przy aparacie telegrafistkę.

— Czy umie już pani odczytywać depesze ze słuchu? Telegrafistka nie umiała. Spojrzała błagal-

nie na „kontrolera” — i wyszeptala drżącym głosem: — Byłam chora, nie zdążyłam się jeszcze nauczyć. Niech pan mi wybaczy. Pan „kontroler” nie przekiszył ani słowa podszedł do aparatu i począł nadawać depeszę. Przerażona telegrafistka przekonała, że to jest raport z dokonanej kontroli nie bronila.

W parę godzin później urząd pocztowy w Nowym Bazarze wypłacił na telegraficzny przekaz kwotę 5.000 Dinarów wskazanej w depeszy osobie. Pan „kontroler” poegnawszy się i zjadłszy dobre śniadanie u naczelnika poczty odjechał w niewiadomym kierunku. Dopiero w dwa dni później spostrzeżono się na poczcie, że urząd padł ofiarą sprytnego oszusta, gdy nadeszło potwierdzenie wypłaty 5.000 Dinarów, których z tego urzędu pocztowego nikt nie wysyłał. Przekaz nadany został własnoręcznie przez pana „kontrolera” w czasie jego rozmowy z telegrafistką. Policja nadaremnie trzyma się odszukania oszusta.

Bunt w republice ślepców. Żebracy, trędowaci i ulicznicy przeciw sułtanowi Marokka

W Marakesz, mieście sułtańskim Marokka znajduje się osobna dzielnica, zamieszkała przez ślepców.

Okolo 5 tysięcy nieszczęśliwych kalek, którym odebrała natura łaskę oglądania słońca, gnieździ się w kilkuset lichych domkach, ztorzcząc „Nazarętańczykom” i swemu sułtanowi.

Dzielnica ślepców rządzi się swymi zwyczajami i prawami.

Niechętnie zagląda tam Arab i europejczyk, gdyż opada go zaraz gromada żebraków i niemiła jak twardej duszy, którąby nie zmiękała na jęki i prośby nieszczęśliwców.

Pokrzywdził ich dobry sułtan za namową „żydowskich i chrześcijańskich psów”.

Jeśli nie pomogą prośby, żebracy z Marakeszu umieją przeobrażać się z baranków w krwiożercze bestie i obdzierają zabiłakiego gościa.

Wśród tego potwornego światła panuje niezwyczajne podniecenie.

Znosi się nawet na otwarty bunt.

Oto zbierają się gromady ślepców, dołączają się do nich trędowaci, chromi i prostytutki, a całe to towarzystwo zaciska gniewnie pięści i nieludzkimi głosami zawodzi potępienie jęki i przekleństwa.

Te szakale wycia mają oznaczać modlitwę do Allaha z prośbą, aby pomścił krzywdę biednych „mekines” i „toldas”.

Z racji bowiem wspaniałego wesela na dworze sułtańskim nałożono na marokańskich żebraków i prostytutki podatek w wysokości 10 milionów franków.

Ślepcy, chromi, trędowaci i prostytutki grożą opuszczeniem miasta i przesiedleniem się w inne podacie kraju.

A wtedy Marakeszowi biada!

Nie spojrzysz nań oko Allaha i miasto rozsypie się w gruzy.

Naganny zwyczaj.

NIE POPRAWIAĆ FRYZUR PRZY STOLE.

W Kopenhadze wywieszono we wszystkich kawiarniach i restauracjach tabliczki z następującym napisem:

„Uprasza się panie, aby przy stole nie poprawiały fryzur”.

Doszło bowiem do tego, że przy stole w kawiarni lub restauracji, panie po zdjęciu kapelusza, wyjmują guzety i przyczesują swe krótko ocięte włosy. Zdarzyć się może, iż włos wpadnie saszetki do filiżanki z kawą, lecz dama o to nie pyta. Przyzwyczajła się „robić toaletę” w oczach publiczności. A więc pudrują się, karminują usta „publicznie” w kawiarni, w teatrze, czy na sali koncertowej. I co gorsza, że robią to wszystkie prawie panie i panny. A przecież do niedawna uchodziło to za „brak wychowania” i kobieta z „towarzystwa” byłaby oburzona, widząc coś podobnego na sali.

Niestety, dziś restauratorzy kopenhawscy muszą uczyć „panie z towarzystwa”, w jaki sposób należy zachowywać w miejscu publicznym.

Siedem miesięcy w ciemnej piwnicy. Ofiara średniowiecznego zabobonu

Do szpitala powiatowego w Haltern w Westfalii, przywieziono w tych dniach Katarzynę Reinisch. Młoda, 26-letnia wieśniaczka wyglądała raczej na marę, niż na żyjącą istotę.

Znaleziono ją w piwnicy, gdzie przebywała przez siedem miesięcy, nie oglądając światła dziennego. Katarzyna Reinisch padła ofiarą strasznego przesądu.

We wsi, którą zamieszkiwała, poczęło gromadnie padać bydło. Chłopi byli zrozpaczeni.

Wtem przypadała się do wsi stara, bezzebna wiedźma, podająca się za znachorkę i kabalarke.

Rzucono się do niej po radę, a poczwarna babka wyrzekła:

— W siódmej chałupie na lewo od spróchniałej wierzbki mieszka wielka grzesznica. Zamknijcie ją w ciemnicy, a zaraza ustanie.

Chłopi postąpili ściśle według wskazówek znachorki i wywiekli z domu Bogu ducha winną Katarzynę. Wśród przekleństw i ztorzceń przeprowadzili ją przez wieś i zamknęli w ciemnej piwnicy, znajdującą się w ogrodzie pewnego wieśniaka.

Codziennie podawano jej kromkę chleba i kubek wody, a w każdy piątek chłostano biczami nieszczęśliwą ofiarę zabobonów.

Po siedmiu dopiero miesiącach przyszło wyzolenie. Miejscowy proboszcz zawiadomił bowiem policję o barbarzyńskim znęcaniu się nad kobietą.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Wtorek, 18 stycznia Katedry Św. Piotra w Rzymie.

TEATRY.

Teatr Miejski „Osiolkowi w żłoby dano”.

Teatr Popularny „Gorąca krew”.

Teatr „Scala” „Wiedeńska krew”.

WIDOWISKA.

Casino „Czerwony błazen”.

Luna „Kadet marynarki”.

Reduta „Wiedeń—miasto moich marzeń”.

Grand Kino „Walc Straussa”.

Odeon „Granica w płomieniach”.

Czary „Bandyta mimowoli”.

Apollo „Granica w płomieniach”.

Kino Spółdz. Prac. Państw. „O czym się nie mówi”.

Dom Ludowy „Z rąk do rąk”.

Nowości „B-cia Schellenberg”.

Resursa „Venus z krainy dolara”.

Corso „Śmiertelny pościg”.

Miejski Kin. Oświat. „Cztery jeźdźcy Apokalipsy”.

Wiadomości bieżące

Wyjazd b. szefa sztabu

W dniu wczorajszym opuścił Łódź b. Szef Sztabu DOK, IV. ppłk. Szt. Gen. dr. Pułk. Kazimierz, który rozkazem M.S. Wojsk został powołany do Warszawy do Szefostwa Administracji Armji na wyższe stanowisko.

Propaganda czytelnictwa

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wyznaczyło miesiąc lutego roku bieżącego na cele propagandy czytelnictwa i powiększenia bibliotek dla młodzieży szkół powszechnych. W tym czasie nastąpić powinna pod kierownictwem władz szkolnych zgodna akcja wszystkich czynników, dbałych o dobro kultury polskiej. W związku z tem, na skutek prośby Kuratorium Szkolnego, Pan Wojewoda zwrócił się do podwładnych sobie urzędów z poleceniem okazywania pomocy instytucjom oświatowym w akcji propagandy. (o)

Węgiel dla bezrobotnych

W dniu wczorajszym Urząd Wojewódzki został powiadomiony o zadysponowaniu przez Ministerstwo Spr. Wewn. 2,260 ton węgla na akcję doraźnej pomocy żywnościowo-opałowej dla bezrobotnych, posiadających rodziny, którzy nie otrzymują zasiłków.

Wspomniana ilość węgla przeznaczona jest dla Magistratów miast Łodzi, Pabjanic, Zgierza, Ozorkowa Rudy Pabjanickiej, Tomaszowa, Kalisza, Piotrkowa, Brzezina i Zduńskiej Woli. (p)

Pożegnanie urzędnika z Województwa

Pan Jan Łabudzki radca Województwa Łódzkiego zamianowany został starostą w Lublinie. — Wczoraj z inicjatywy kolegów którzy z nim bliżej żyli, jako też tych którzy mają, pewne zamiary, utrzymywać z nim stosunki odbyło się pożegnanie jego w kasynie gmachu Województwa.

Było to po dłuższej przerwie mimo że wielu urzędników wojewódzkich opuszczało ten urząd pierwsze pożegnanie urzędnika Wojewódzkiego, nie ale czego się dziś nie robi dla obecnie wpływowych ludzi — byleby utrzymać się na stanowisku.

W sprawie „niewinnego” b. dyrektora Monopoli Tytoniowego.

Rezolucje wiecu kolejarzy

W ubiegłym tygodniu odbył się wiec w sprawie nadużyć w łódzkim Monopolu Tytoniowym i w związku z wyrokiem w sprawie o. dyr. Wronki i innych.

Obecnie postanowiono przyjąć na wiecu rezolucje przesłać rządowi wraz z protestem przeciwko nadużyciom, popełnianym w Monopolu.

W rezolucjach zebrani domagają się również przesłuchania przez Sąd Najwyższy świadków w procesie o. Wronki gdyż zeznania tych świadków w Sądzie Okręgowym łódzkim dowiodły nadużyć na sumę zł.

1,300,000. Następnie wystosowano protest przeciwko Generalnej Dyrekcji Monopoli tytoniowego z powodu wydalenia z fabryki tych robotników, którzy jako świadkowie dowiedli, iż nadużycia miały miejsce.

W końcu rezolucja apeluje do marszałka Piłsudskiego, który w swoim czasie oświadczył, że będzie tępił nadużycia i karał zarówno tych, którzy je popełniali, jak również i tych, którzy nadużycia okryli milczeniem, a tymczasem do dziś dnia niema żadnych rezultatów. (bip)

Co się nazywa hurtem, a co detalem.

Wyjaśnienie w sprawie podatku obrotowego.

Ustawa o podatku przemysłowym zawiera dwa niezależne od siebie określenia hurtu—jedno dla zastosowania odpowiedniej stawki podatku, drugie dla klasyfikacji przedsiębiorstw przy nabywaniu świadectw przemysłowych.

O ile chodzi o zastosowanie zmniejszonej stawki 1 procent podatku przemysłowego, która obowiązuje od 1 stycznia br., to za sprzedaż hurtową ustawa uznaje zbyty wszelkiego rodzaju towarów wyłącznie kupcom i przemysłowcom oraz przedsiębiorstwom państwowym i komunalnym celem odsprzedaży, dalszej produkcji lub eksploatacji, zaś kółkom rolniczym i producentom rolnym w ładunkach wagonowych.

Sprzedaż dokonana przemysłowcowi lub kupcowi w celu odsprzedaży lub dalszej produkcji uważa się za hurtową, bez względu na ilość sprzedanego towaru, producentom

rolnym — tylko o tyle, o ile dokonana została w pełnych ładunkach wagonowych lub partjami odpowiadającymi pełnemu ładunkowi 10 tonnowemu wozu towarowego.

Te jedynie przedsiębiorstwa będą korzystające z ulgowej stawki (1 proc.) które prowadzą prawidłowo księgi handlowe. O ile przedsiębiorstwo prowadzi i sprzedaż detaliczną, należy osobno księgować hurt osobno detal. Stawka 1 proc., dotyczy też przedsiębiorstw przemysłowych o ile towary zostały sprzedane również przedsiębiorstwom przemysłowym, przerabiającym je, względnie zużywającym w prowadzonym przemyśle (art. 7 ust. 1 p. a. Ust. o podat. przemysł.).

Pojęcie hurtu w podanym przez nas sensie zostało w swoim czasie wyjaśnione przez Ministerstwo Skarbu Urzędem Skarbowym w okólniku Nr. 1566 L.D.P.O., z dnia 30 stycznia 1926 roku. (o)

Zaległości podatkowe poniżej złotego Zostają umorzone.

SKANDAL BIUROKRATYCZNY PRZY UMARZANIU PODATKÓW: TYLKO JEDEN ZŁOTY MOŻE BYĆ PŁATNIKOWI PODAROWANY.

Od czasu przerachowania marek na złote figurują w księgach urzędów skarbowych drobne pozycje, obciążające poszczególnych płatników. Nie było podstawy prawnej na mocy której możnaby było salda te wyrównać, a przesyłanie nakazów na tak ma

łe sumy kosztowałoby więcej niż zaległości takie umorzyć. Odnosne rozporządzenie, które się niebawem ukaże, umarza zaległości podatkowe wraz z karami i odsetkami, jako też dodatkami komunalnymi i t. d. o ile zaległości nie przekroczą jednego złotego. (e)

Czyszczenie kominów.

Co uchwalił Magistrat.

W związku z ogólnym utyskiwaniem mieszkańców Łodzi na nieodpowiednie wywiązywanie się z nałożonych na Cech Kominarski obowiązków dotyczących wycieru kominów oraz w związku z konferencją w Urzędzie Wojewódzkim i uchwałą delegacji Wydziału Gospodarczego — Magistrat na posiedzeniu w dniu 11 b. m. postanowił:

1) wyznaczyć koncesję Cechowi Kominarskiemu i Związkowi Mistrzów Kominjar

skich w dniu 15 stycznia r. b. z tem, że utraci ona definitywnie swą moc z dniem 1 marca 1927 roku;

2) wezwać właścicieli nieruchomości w Łodzi do szczegółowego wykazania palenisk i ich rodzaju pod odpowiednim rygorem;

3) podzielić miasto na 30 rewirów kominarskich zamiast dotychczasowych 16. przydzielając je mistrzom którzy się wykazą odpowiednimi kwalifikacjami.

Kto szuka chleba za Oceanem.

W sprawie emigracji do Ameryki, Brazylii, Argentyny i Palestyny.

Na jakich warunkach otrzymuje się wizy i paszporty

Ostatnio władze emigracyjne wydały okólnik w sprawie otrzymywania paszportów emigracyjnych do Ameryki, Argentyny, Brazylii i Palestyny, aby w ten sposób zapobiec fałszywym pogłoskom o sposobie otrzymywania paszportów, zwłaszcza że w ostatnich czasach rozwiłmożniło się w całej Polsce t. zw. „łapichłopstwo“ uprawiane szeroko przez niektóre biura okrętowe, które swych agentów rozsyłają po prowincji, werbując emigrantów.

Okólnik ten powiada, że chcący wyjechać do Ameryki winni nadsyłać do Urzędu Emigracyjnego w Warszawie (Królewska 23) karty wstępu, wydane przez Konsulat Generalny Stanów Zjednoczonych po 1-szym lipca 1926 roku, w których to kartach wstępu oznaczony ma być termin osobistego stawienia się w konsulacie, przyczem Konsulat amerykański zwraca uwagę, że karty wstępu nie należy uważać za zapewnienie otrzymania wizy gdyż jest ono tylko wezwaniem petenta do osobistego zgłoszenia się w konsulacie w celu przedstawienia swej sprawy, co nie przesadza jeszcze otrzymania wizy.

Kwota polska na rok 1926-27 (od 1.7.1926 do 6.1.1927) wynosi 3982 osób.

Wizy amerykańskie mogą obecnie otrzymać osoby od 18-26 lat, jadące do rodziców swych, posiadających pełne obywatelstwo amerykańskie, o ile dzieci te nie wstąpiły jeszcze w związki małżeńskie, następnie rodzice jadący do swych dzieci, pełnych obywateli amerykańskich i tam zamieszkających, wykwalifikowani robotnicy, zamiarujący wyjechać do Stanów Zjednoczonych w celu objęcia pracy w rolnictwie.

Prócz tego wizy otrzymać mogą ci emigranci, którzy są w posiadaniu starych kart wstępu z lat 1923 i 1924 i kart tych z powodu wyczerpania kwoty w oznaczonym czasie wykorzystać nie mogli.

Takie karty wstępu należy wysłać do Konsulatu generalnego w Warszawie (Jasna 11) i prosić o wydanie nowych.

Emigranci starający się o wydanie paszportów do Argentyny, Brazylii i Palestyny winni przesłać do Urzędu Emigracyjnego podanie, zawierające oświadczenie o zamierzonym wyjeździe na czas dłuższy w celu zarobkowym oraz świadectwo zawodu z odpisem, który służy w tym wypadku jako dowód zarobkowego celu podróży, jak również zadatkowana kartę okrętową.

Kobiety samotne do lat 25 emigrujące do Argentyny, Brazylii, Urugwaju, Chile i Paragwaju, otrzymać mogą paszporty wyła-

cznie na podstawie wezwania rodziny lub pracodawcy, zaświadczonego przez Konsulat polski w powyższych krajach.

Zarządzenie to ma na celu ochronę emigrantek przed rozpowszechnionym w Ameryce Południowej handlem kobietami i dziećmi.

Konsulat argentyński żąda od żon, jadących do mężów i ubiegających się o wizę aktu złączenia, konsulat brazylijski zaś od wszystkich kobiet, jadących samodzielnie, bez względu na wiek, pozwolenia władz brazylijskich policyjnych lub emigracyjnych.

Takie zezwolenie wymagane jest przez konsulaty obu tych krajów od emigran-

tów poniżej lat 50.

Emigracja do Argentyny rodzin rolniczych, obarczonych małymi niezdolnymi jeszcze do pracy fizycznej dziećmi, inteligentów i osób niezdolnych do pracy fizycznej, uległa w ostatnich miesiącach ograniczeniu, gdyż powyższe osoby nie mają widoków znalezienia zatrudnienia w Argentynie z powodu niepomyślnych koniunktur pracy.

Osobom takim Urząd Emigracyjny wydaje zaświadczenia na paszporty tylko wtedy, jeśli mają dowód, iż mają zapewnione w Argentynie utrzymanie, lub też posiadają oprócz pieniędzy na bilet okrętowy 300 dolarów gotówką. (o)

Propaganda polska zagranicą

Popisy p. Borzykowskiego w Szwajcarii.

JAK „PRZEMYSŁOWIEC” ŁÓDZKI WYLUDZIŁ 50 TYSIĘCY DOLARÓW NA „OPATENTOWANY” SPOSÓB FABRYKACJI MANUFAKTURY.

Policji łódzkiej znany był niejaki Ch. Borzykowski, który grasował na bruku łódzkim, próbując szczęścia w szeregu mniejszych i większych afer oszukańczych. Występował on zazwyczaj jako przedstawiciel poważnych firm zagranicznych, wyludzając w ten sposób pokaźniejsze sumy pieniężne od kupców i przemysłowców łódzkich. Borzykowski zapragnął jednak posiadać sławę między narodowego hochstaplera i „niebieskiego ptaka“ i przed paru tygodniami ulotnił się.

Przeniósł się on mianowicie do Szwajcarii i podjął w Bernie szwajcarskim akcje w celu zbudowania olbrzymiej fabryki dla

produkcji tkanin włókienniczych „opatentowanym“ przez niego jego własnego systemu wynalazkiem. Otworzył on wielkie biuro i potrafił w krótkim przeciągu czasu zebrać około 50 tys. dolarów (250 tys. franków szwajcarskich) na budowę tej fabryki, która miała się stać własnością towarzystwa akcyjnego z Borzykowskim jako dyrektorem generalnym na czele. Fabryka ta jednak, pomimo najsolenniejszych zapewnień Borzykowskiego nie została nigdy wybudowana. Wobec tego szereg osób pokrzywdzonych zwróciło się do władz ze skargami. Władze szwajcarskie na prośbę policji pol. B. aresztowały w Bazylei. (e)

Jak wydobyć dokumenty z Rosji Sow.

Nowy okólnik Min. Sprawa Zagranicznych

Jak wiadomo bardzo wiele osób obecnie zamieszkających w Polsce straciło dokumenty osobiste i rodzinne w czasie zawieruchy rewolucyjnej w Rosji w październiku 1917 roku i obecnie, pomimo wysiłków i zabiegów, często dlatego, że osoby te nie znają przepisów regulujących te sprawy, nie mogą dokumentów swych z Rosji sowieckiej wydobyć, napotykając na ciągłe trudności ze strony władz sowieckich.

Obecnie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, w ślad za pierwszym swym okólnikiem w tej sprawie wydało powtórny okólnik, omawiający tryb wydostawiania dokumentów od władz sowieckich. Okólnik ten zwraca uwagę na to, że wszystkie podania o zwrot dokumentów przesyłane być powinny do Departamentu Konsularnego Ministerstwa Spr. Zagranicznych bez dołączenia jednak pieniędzy.

Ministerstwo samo określi wysokość kosztów przypadających za wydobycie dokumentów i wyda osobne zaświadczenie, które wraz z dołączeniem wykazanej sumy (w dolarach) petent sam odeśle do właściwego konsulatu w Związku S.S. Rep. (o)

Ministerstwo samo określi wysokość kosztów przypadających za wydobycie dokumentów i wyda osobne zaświadczenie, które wraz z dołączeniem wykazanej sumy (w dolarach) petent sam odeśle do właściwego konsulatu w Związku S.S. Rep. (o)

Polskie parowozy w Łodzi

NIE USTĘPUJĄ ZAGRANICZNYM.

Przed kilku dniami nadeszły z Warszawy do Łodzi 3 polskie parowozy, wykonane w fabryce w Chrzanowie. Parowozy te zostały użyte do prowadzenia pociągów koalicyjnych na linii Łódź-Kal. — Ostrów i Łódź-Kal. Warszawa. Maszyniści prowadzący pociągi tymi parowozami wyrazili się z uznaniem o tych parowozach i o polskiej technice, twierdząc, iż konstrukcja ich w niczem nie uchy-

bia parowozom wykonywanym przez najlepsze fabryki zagraniczne. Parowozy te są zaopatrzone w najnowsze urządzenia, światła elektryczne etc. Nośność tych parowozów i siła jest bardzo duża, bo szybkość jaka może być przez nie osiągnięta dochodzi 110 km na godzinę, podczas, kiedy najwyższa dozwolona szybkość przepisami komunikacyjnymi wynosi 70 km. na godzinę. (a)

Roczniki 1898-1902 do rezerwy

W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wojskowych, które ostatecznie ureguluje stosunek roczników 1898-1902, którzy nie mieli ustalonego stosunku do służby wojskowej z różnych powodów lub mieli odroczenia — do służby wojskowej.

Wszystkie osoby wyżej wymienione przejdą w myśl tegoż rozporządzenia do służby rezerwowej, przyczem otrzymają książki wojskowe.

Rozporządzenie powyższe nie dotyczy jednak studentów i uczniów, którzy korzystają z odroczeń wojskowych z powodu ich studjów. (R)

Kronika policyjna.

Ucieczki kasyer

W dniu wczorajszym firma Bolesław Pawlak przy ul. Przedzalnianej 85, powiadomiła 9 komisariat policji, iż kasjer jej Józef Popławski przywłaszczył sobie 850 zł. 61 groszy poczem zbiegł w nieznanym kierunku. Powiadomiona policja wszczęła poszukiwania za nieuczciwym kasjerem. (R)

Pomieszczenie zmysłów w tramwaju

W dniu wczorajszym w tramwaju przejeżdżającym Piotrkowską dostał nagle pomieszczenie zmysłów pewien starszy mężczyzna wyznania mojżeszowego. Konduktor natychmiast powiadomił o wypadku policjanta, pełniącego służbę przy zbiegu ulic oraz zawezwał lekarza pogotowia ratunkowego.

Po udzieleniu pomocy, lekarz stwierdził pomieszczenie zmysłów i odwiózł go do szpitala św. Józefa. Ze względu na to, iż mężczyzna ów nie posiadał przy sobie żadnych dokumentów, nie udało się zarazie policji ustalić jego nazwiska. (R)

Oszustwo

W dniu wczorajszym do Urzędu Śledczego przybył Napoleon Kłus zamieszkały przy ul. Górnej 13 i złożył zawiadomienie, że niejaki 20 letni Józef Rzepnikowski podawał się za jego syna, przyczem ukasował pieniądze od różnych osób rzekomo dla meldującego.

Ogółem Kłus stwierdził, iż Rzepnikowski naraził go na większe straty materialne, sięgające do 1,150 złotych.

Napaść.

W dniu wczorajszym na spacerujących ulicą Konstanyńską obok koszar 31 pułku Strzelców Kaniowskich, Józefa Kaszyńskiego zamieszkałego przy ul. Zakątnej 3 i narzeczoną jego napadło kilku nieznanych im żołnierzy z 31 pułku Strzelców Kaniowskich i dotkliwie ich pobiło.

Na wszczęty alarm przez napadniętych, nadbiegli policjanci, co widząc żołnierze ukryli się przed nim w koszarach 31 pułku Strzelców Kaniowskich.

Powiadomiona żandarmerja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia nazwisk napastników. (R)

Kradzieże.

W dniu wczorajszym Moszkowi Rozenbaum, zamieszkałemu przy ulicy Pomorskiej 83 nieznanymi sprawcy skradli z wozu stojącego przed domem na ulicy Kilińskiego 36 1 belę, zawierającą 79 garniturów męskich wartości 800 zł.

Podczas poszukiwań funkcjonariusze policji 5 komisariatu znaleźli skradzioną belę w całości, porzuconą lub też ukrytą przez złoczyńców w bramie domu przy ul. Kilińskiego 44.

W dniu wczorajszym Pola Miodownik, zamieszkała przy ul. Kilińskiego 47 zatrzymała przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i 6 Sierpnia Judę Kołtuna, gdyż nie meldowanego, który ukradł jej portmonetkę z kieszonki palta. Złoczyńca został osadzony w areszcie przy Urzędzie Śledczym. (R)

Pożary

W dniu wczorajszym wskutek nieostrożnego obchodzenia się z maszynką benzynową przez 15 letniego Janusza Sypniewskiego, zamieszkałego przy ul. Karola 26, wybuchł pożar do którego zawezwano 2 oddziały Straży Ogniowej.

Po pógodzinnej akcji ratowniczej pożar został ugaszony. (R)

Łódzkie bruki.

Przy zbiegu ulic Północnej i Nowomiejskiej, przechodząc przez jezdnię, potknęła się o wystający krawężnik 25 letnia Helena Heller nauczycielka ludowa i upadła tak nieszczęśliwie, iż złamała sobie prawą nogę.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego, po nałożeniu opatrunku unieruchamiającego odwiózł nieszczęśliwą do szpitala małż. Poznańskich. R

Zniechęceni do życia

W dniu wczorajszym pogotowie ratunkowe zostało zawezwane do 3 wypadków samobójstw.

24 letnia Janina Kulaszewicz, zamieszkała przy ul. Zawiszy 14, korzystając z nieobecności domowników w mieszkaniu napiła się większej dozy nieznanego trucizny.

Jęki denatki usłyszeli sąsiedzi, którzy przybyli

Kto należy do danej religji, musi podlegać jej rytuałom.

Orzeczenie władz w sprawie obrzezania syna radnego m. Warszawy, Altera.

W związku z odmową radnego warszawskiego p. Altera obrzezania syna swego władze administracyjne mają do rozstrzygnięcia zasadniczą sprawę. P. Alter powoływał się na tolerancję religijną, zaś władze pierwszej instancji odpowiedziały mu, że, oczywiście, nie zmuszają nikogo do wykonywania praktyk religijnych... lecz na podstawie dawnych przepisów rosyjskich, dotąd nieodwołanych i kodeksu cywilnego art. 95 noworod. zapis. zostaje do ksiąg lud. po okaza-

niu go duchownemu danego wyznania i odpowiedniej jego adnotacji, której w danym wypadku duchowny p. Alterowi odmówił. Odmowa umotywowana została tem, że p. Alter nie chce wypisać się z gminy żydowskiej i również nie chce wykonać obowiązującego u żydów rytuału. Po odpowiedzi władz pierwszej instancji p. Alter odwołał się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które ma w najbliższym czasie rozstrzygnąć tę zasadniczą sprawę.

—o—

Rejestracja aparatów radiowych.

Należy jej dobrowolnie dokonać

W najbliższym czasie specjaliści kontroli władz pocztowych rozpoczną sprawdzać nie pozwolenia na aparaty radiowe, obchodząc mieszkania i lokale w których aparaty są zainstalowane.

Celem ułatwienia zadania kontroli, oraz uniknięcia ewentualnych nieporozumień, należy zatem pozwolenie na apa-

rat radiowy mieć zawsze w domu na wypadek kontroli.

Dodawać oczywiście nie trzeba, że po zwołenie takie należy mieć bezwzględnie; uchylenie się od opłat i rejestracji aparatów radiowych ściągane jest surowymi karami pieniężnymi. (w)

li jej z pomocą i skonstatowawszy otrucie zawezwali pogotowie ratunkowe. Lekarz po przeplukaniu żołądka denatce pozostawił ją na miejscu pod opieką sąsiadów.

44-letni Antoni Zieleniewicz, zamieszkały przy ul. Rokicińskiej 84 napił się w celu samobójczym większej dozy spirytusu denaturowanego. Lekarz po gotowia po przeplukaniu denatowi żołądka, pozostawił go na miejscu pod opieką rodziny.

W dniu wczorajszym około godzinę 12 rano, lokatorzy domu przy ulicy Anny 30 zostali zaalarmowani jękami dochodzącymi z mieszkania zajmowanego przez Stefana Kołodziejczyka. Ponieważ drzwi mieszkania były zamknięte na klucz, sąsiedzi wyłamali drzwi i wdarli się do mieszkania, gdzie ujrżeli leżącego Kołodziejczyka w kałuży krwi na ziemi. Stwierdziwszy, iż denat poderżnął sobie brzytwą gardło, sąsiedzi zabandażowali mu szyję, by wstrzymać upływ krwi poczem zawezwali pogotowie ratunkowe. Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarz pozostawił Kołodziejczyka na miejscu pod opieką sąsiadów. We wszystkich 3 wypadkach policja prowadzi dochodzenie celem ustalenia przyczyny, która denatów doprowadziła do rozpaczliwego kroku. (R)

—o—

ŻYCIE ZWIĄZKÓW.

Opłatek w T-wie „Rozwój”.

W ubiegłą niedzielę w salach Banku Kupców i Przemysłowców Chrześcijan Towarzystwo „Rozwój” urządziło opłatek dla swych członków i wprowadzonych gości.

W uroczystości powyższej, poprzedzonej przemówieniami ks. prof. Roszkowskiego, p. posła Chądzyńskiego i p. ławnika Kruczkowskiego, wzięła udział p. posłanka Ładzina i cały szereg osób z spośród miejscowej inteligencji handlu, kupiectwa i rzemiosła.

Po połamaniu się opłatkiem i wspólnej herbatce rozpoczęły się tańce, przeplatane występami artystycznymi p. Lipy i p. Oryńskiego.

Miły, pogodny nastrój i serdeczne przyjęcie, zgotowane przez gospodarzy z p. Nowicką, na czele sprawiły, że goście bawili się znakomicie do późna w noc.

—o—

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, wtorek, jutro środa i czwartek ostatnie trzy występy Marii Malickiej w „Osiołkowi w złoty dano”. Bilety ulgowe ważne.

Różniak prawnika artystycznej, granaj od roku bez

przerwy w paryskim teatrze „Athenees” komedii w 3 aktach Ludwika Verneuil'a „Mecenas Bolbek i jego żona”. Role tytułowe grać będą: Iza Kozłowska i Stanisław Grolicki; inne role ważniejsze J. Gzyłewska, W. Jerzmanowska, T. Krotke i M. Znicz. Reżyser Władysław Ryszkowski. Dekoracje K. Mackiewicz. W sobotę o godzinie 3.30 przedstawienie uroczyste dla uczczenia 64-ej rocznicy Powstania Styczniowego. W programie: orkiestra, deklamacje, przemówienie oraz dwa akty dramatyczne z „Nocy Listopadowej” Wyspiańskiego i „Dyktatora” J. Żuławskiego. Reżyseruje M. Szpakiewicz. Ceny najniższe od 50 groszy do 3 zł. 50.

W przygotowaniu „Mieszczanin szlachcicem” Moljera; „Usmiech losu” Perzyskiego; „Żywy trup” Tołstoja i „Popas Króla Jagomoś” Grzymały Siedleckiego.

TEATR POPULARNY

Komedja Fijałkowskiego „Gorąca Krew” w 3 aktach pozostaje na afiszu Teatru Popularnego jeszcze kilka dni.

—o—

Prawo i sąd.

ECHA KATASTROFY POD GAŁKÓWKIEM.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi, pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego rozprawy sprawę 28 letniego Ottona Hampy, oskarżonego o spowodowanie katastrofy kolejowej pod Gałkówką.

Po przewodzie sądowym sąd ogłosił wyrok na mocy którego Otton Hamp został skazany na 1 i pół roku domu poprawy zaliczeniem aresztu preventywnego. (R)

Jak się robi czekoladę.

TAJEMNICA FIRMY „A. PIASECKI”

Kino-teatr „Casino” wyświetla prócz zwykłego programu wielce ciekawy film, ilustrujący cały proces wyrobu czekolady w największej w Polsce fabryce tej branży p.f. „A. Piasecki Sp. Akc.”, w Krakowie. Fabryka ta zatrudnia obecnie około 500 pracowników i produkuje dziennie 10.000 kg. czyli cały wagon czekolady. Pod względem urządzenia technicznego, higieny i organizacji może służyć jako wzór. Wyroby fabryki znane są ze swej dobroci w całej Polsce, a ostatnio dotarły nawet na Rynek St. Zjednoczonych Ameryki Północnej, dotąd eksport czekolady Piaseckiego stale wzrasta.

Film ten wzbudził ogromne zainteresowanie wśród bywalców kina, którzy podziwiają kosztowne i skomplikowane maszyny i urządzenia fabryki.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 1.

SNIADANIA, OBIADY, KOLACJE SMACZNIIE I TANIO:

Kilińskiego 123. bufet Resury.

ZAKŁADY ZEGARMISTRZOWSKO JUBILERSKIE

Jan Placek. Brzezińska 19. tel. 3-27.

SKŁAD MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH:

K. Bogusławski. Andrzeja 3.

INSTRUMENTY MUZYCZNE I REPERACJE:

F. Boniewicz. Targowa 38.

FABRYKA WODY SODOWEJ:

Jakóbowicz. Kilińskiego 153.

ZAKŁADY FOTOGRAFICZNE:

Grabowski. Kilińskiego 146.

SKŁEPY WYROBÓW TYTONIOWYCH:

Lewandowski. Główna 56.

ZAKŁADY ŚLUSARSKIE:

Burchardt. Sienkiewicza 105.

SKŁEPY RZEŹNICZE:

„Zjednoczeni Rzeźnicy” Główna 26.

SKŁEPY SPOŻYWCZE:

Fonkowicz. Zielona 17 (Bałuty).

ZAKŁADY STOLARSKIE:

Ant. Doma. Kaliska 3.

PRACOWNIE KRAWIECKIE:

Stef. Kamiński. Napiórkowskiego 5.

APTEKI:

Pogonowski apteka homeopat. Główna 5.

PRALNIE:

Gołębiowska. Kilińskiego 118.

Matusiak. Kilińskiego 142.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Majeranowski. Piotrkowska 132.

Lapienis. Główna 31.

Wiczorkiewicz. Główna 35.

KONFEKCJA DAMSKA I DZIECIENNA:

J. Szari. Napiórkowskiego 22.

KRAWIEC DAMSKI:

Al. Szyndler. Główna 11.

ZAKŁADY FRYZJERSKIE:

Salon damski i męski.

M. Budziewski. Piotrkowska 54.

KRAWIECKIE PRACOWNIE:

Andrzej Grzejda. Abramowskiego 42.

ZAKŁADY MALARSKIE:

Janowski. Sienkiewicza 91.

SKŁAD WIN, WÓDEK I TOWARÓW KOLONJALNYCH:

Auerbach. Targowa 39.

WYTWÓRNIIE OBUWIA:

Stawowy. Główna 36.

Owczarek. Kilińskiego 134.

Kolanowski. Kilińskiego 142.

SKŁADY APTECZNE:

Jentys. Kilińskiego 162.

WARSZTATY ŚLUSARSKO - MECHANICZNE:

Wilgocki. Młynarska 35.

KRAWCOWA (SZYJCIE BIELIZNY):

Marja Stalówna. Sienkiewicza 56.

PRACOWNIA OBUWIA:

Włodarski. Główna 25.

FABRYKA CUKRÓW I CZEKOŁAD „ZORZA”:

Stefan Sek. Orła 23.

STOLARNIE MECHANICZNE:

Gruszczyński. Młynarska 30.

I kwartał 1927 r. za 4 zł. 95 gr.

(kwartalnie)

otrzymywać będzie prenumeratorem co tydzień

jedną książkę, a więc:

5 TOMIKÓW ŻÓLTEJ BIBL. HIST.-GEOGR. „RÓJ”

W pierwszym kwartale 1927 roku: 1) Prof. St. Nowakowski „Tragedja Jeanetty”; 2) dr. Oskar Tłuchowski „Arlekin i Kolombini” (obyczaje Wenecji w XVIII stuleciu); 3) Z. Dromlewiczowa „Listy anonimowe” (proces por. de la Roncier); 4) Jerzy Bąkowski „Mohammed II, tygrys Turcji”; 5) Jan Krzesławski „Zabójstwo szefa żandarmów gen. A. Margrafskiego”; 6) dr. J. P. Zajaczkowski „Tajniki szpiegostwa niemieckiego”.

5 TOMIKÓW NASZYCH WYDAWNICTW

95 ROSZOWYCH,

które po wyda. in. żelaznych serii Londona, Benoita i in., nie potrzebują reklamy.

W pierwszym kwartale 1927 roku: 1) Melchior Wańkowicz „W kościołach Meksyku”; 2) Jack London „Czerwony Bóg” (z ang.); 3) Jaquis Norbert „Kupiec z Szanghaju” (z niem.); 4) „Babel i Zoszczenko” „Zbiór nowel sowieckich pisarzy” (z ros.); 5) Pierre Benoit „Słone Jezioro” (z franc.); 6) M. B. Lepecki „W sywasach Paragwaju”.

Ponadto tylko prenumeratorem w I-szym kwartale 1927 r. za wpłaceniem 2 zł. 50 gr. otrzymują

1 TOM WYTWÓRNY KILKUNASTO RKUSZOWY

o cenie księgarskiej 4 — 6 złotych.

W pierwszym kwartale 1927 roku czytelnicy mają do wyboru: 1) Sieroszewski „Młoci Samuraja” (już wyszła); 2) Ehrenburg „Miłość Joanny Ney”; 3) Julian Ejsmond „Sztuka wymyślenia”; 4) Andre Gide „Chłopcy w Madrycie”.

W ten sposób:

Co dwa tygodnie otrzymuje czytelnik książkę ciekawą, nieraz sensacyjną, ale której tematem jest zawsze tylko prawda dziejowa lub aktualna, podręcznik lub geograficzna.

Co dwa tygodnie ma literaturę baletystyczną, pięć najbardziej wziętych.

Raz na kwartał — książkę dużą, wytworną, przeznaczoną dla kompletowania cennych księgozbiorów, stojących w rodzinie i przekazywanych dziedzicznie. Ponieważ tego rodzaju książek „Rój” wydaje kilka kwartalnie, prenumeratorem ma pozostawiony sobie wolny wybór.

Czytelnicy, pragnący otrzymać tylko żółtą Bibliotekę, mogą przysłać 3 zł.

numeratorem, co zaliczy się na półroczną.

Wydawnictwo „RÓJ” Warszawa, Kredytowa 1.

Konto P. K. O. 3330

Szkło okienne

ornamentowa, surowe, matowe oraz szklenie budowlane; dyamenty i ramiączka szklane poleca po cenach niskich.

J. Olejniczak, Główna Nr. 14.

Uwaga! Szklarnie i naprawy w wieloletnim doświadczeniu.

Fotografie

nadal po cenach niskich

12 Fotografii retusz. 2 zł.

6 Pocztówek c. f. retusz. 3 „

8 Fotografii gab. art. 10 „

1 Foto-Portret 40x50 c. f. 10 „

1 Foto Kino w 50 poz. 10 „

wykonywa artystycznie

Zakład Fotograficzny

„A. PIOTROWSKI”

Pl. Wolności Nr. 6.

Długa 73

Zdjęcia wykonywa osobiście

znany operator F. BUCHAR

b. w. l. f. J. TYRASPOLSKI

Z powodu

stosunków rodzinnych jest zarazem odesłaniem sklep kryminalistyczny wraz z urządzeniem w Piotrkowie Trybunalskim w 6. oddziale przy Al. 5-go Maja 5. Wiadomość na miejscu. 153-2

Makę pszenną

inspię

inspię

inspię

inspię

paszę dla drobia i gołębi, po

cenach konkurencyjnych poleca

Z. Lubieński i S. Kochanow

ski Łódź, Sienkiewicza 40.

tel. 7 82 94-1

Tańce! Szala tańca St.

Zaborskiego ul. Na

rutowicza 51, w niedzielę od g.

5 Lekcje praktyczne. Dla nau-

czycielstwa i urzędników 5

proc. niższe 172-1

Na raty. Tanio.

wszelkie wina i bawelna

manufakturę „B. W. I. E. gale-

taryę białą, firanki, poleca

a co dzień warunkach

„Kredyt” Nawrot 15

(rog Sienk. 17) 119-

Pracownia

Sukien i cięć damskich

„Józefina”

Złota z dnia ostatniej i fachowej

pracy poleca wykonywać wyko-

nanie sukien i cięć w wyko-

nianych, kostiumów i part. Ceny

przystępne. Przyjmuje chętnie

inni Piotrków 6 48-3

Wielki już czas

zamówić prenumeratę pism i tygodn.

w biurze dzienników

„Promień”

Łódź, Piotrkowska 81, 7082-

telefon 12-93.

Przyjmujemy prenumeratę wszystkich gazet, tygodników krajowych, oraz niemieckich z odsyła- niem do domu lub odbieraniem na miejscu

TYGODNIKI:

Tyg. Ilustrowany, Świat, Bluszcz, Biblj, Dzieł Wybor., Wiadomości Literackie, Światowid, Stadion, Moje Piśmko, Przegl. Sportowy, Radio, Radjón, Świat Kobiety, Dziecko i Matka, Przegląd Mody.

DZIENNIKI:

Kurjer Warszawski, Rzeczpospolita, Kurjer Poranny, Robotnik, Epoka, Gazeta Warszawska, Warszawianka, Ilustrowany Kurjer Codzienny, Głos Prawdy, Czas, Monitor Polski, Dziennik Ustaw oraz wszystkie dzienniki łódzkie.

WYDAWNICTWA NIEMIECKIE:

Berliner Tageblatt, Wiener Journal, Wiener Presse, Die Woche, Die Dame, Elegante Welt, Berl. Hustr. Zeitung, Rundfunk, Funk, U. H. U., Das Magazin i wiele innych. 7082

Najwię. szys wybór

Codziennie świeżo palonych kaw

jak Mokka arabska, Ceylon, Costarica, Meksiko, Guatemala, Maragrype, Santos Extra prima, Rio i t. d.

poleca po cenach najniższych

Franciszek Glugla

Łódź, Południowa 28 tel. 15-32. 7087-

Największa łódzka palarnia kawy i surrogatów „Tryumf”. — Hurtowy skład tow. kolonialnych.

Teatr-Swieliny
„NOWOŚCI”

Dziś i dni następnych.

Wielkie epokowe arcydzieło w 10 aktach.

MANON LESCAUT

Przeróbka film. st. tragedji 2-ga kochanków wedł. pow. Abbe Prevost.

W rolach głównych: czarowna i kusząca królowa ekranu **Lya de Putti**i drugie po Rudolffie **Włodzimierz Gajdarow.**
Valentino bożyszcze kobiet**UWAGA:** na 1-wszy seans wszystkie miejsca po 50 gr**Zawiadomienie.**Zakład fotograficzny i pracownia portretów
„Zjednoczonych-Fotografów”Łódź, Narutowicza 13, (dawniej Dzielnia)
tel. 25-00.

Niniejszym komunikujemy Sz. Publiczności, iż chcąc uprzystępnąć ogółowi fotografowanie się tanio i dobrze w naszej firmie

Ceny niższe!

12 fotografii m. biust	21. 2.-
6 pocztówek retusz. cała fig.	3.-
6 fotografii gabinet.	10.-
1 fotoportret duży 40x50 cm. z natury	10.-

UWAGA.

Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach.

Zakład czynny bez przerwy od 9 do 7-jej wiecz.

Agentów firma nasza nie wysyła.

Na raty.

Na raty.

Dywany! MEBLE!

Łóżka metalowe mosiężne i niklowane Tow. Akc.

Konrad Jarnuszkiewicz i S-ka,

Solidne najlepiej i najtaniej kupić można w MAGAZYNIE MEBLI

Władysława Romiszowskiego

Piotrkowska 116, I p. front. Tel. 21-61.

Na wypłatę!Obuwie
Manufaktur
Galanterie
Jedwab
Firanki**Piotrkowska 37**

(w podwórzu) 6819

Kramiec na miejscu.

Pracownia Sukien i Okryć
„Maison i Splendide”
pod fachowem i artystycznym kierownictwem**A. Maszkowski i St. Szymanko****Piotrkowska 117 tel. 50-05**

przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materiałów.

Okazyjnie do nabycia suknie gotowe i chustki artystycznie malowane.

7041-1

30 proc.

niż cen zwykłych poleca wszelkie ubiory męskie, damskie i dziecięce, jak również i na obywateli. Pracownia na miejscu

Z. Zalcman Główna 4

Uwaga: Okazyjnie ogłoszeń specjalny rabat. 6119-1

Drobne ogłoszenia**Kauka i wychowanie.**

Wielki wyucza pięknie pisać i poprawia najbrzydszy charakter pisma. Tamże lekcje języka niemieckiego łatwą i szybką metodą, ul. 28 p. Strzelców Kaniowskich 43, m. 6, od 6-8. 159-1

Sprzedaż.

Tanie na wypłatę obuwie ulica Piotrkowska 37, w podwórzu III wejście. 128-17

2 magle do sprzedania. Właściciel Stankiewicz 89 sklep. 160-3

Sprzedam plac, ul. Pogranicza 3 na Nr. 15. Józef Kwieciński Wiczem. 170-3

10 stolików i 30 krzeseł nadających się do miasteczka lub cukierni sprzedam zaraz. Wólczańska 140, dozorca wskazuje. 173-1

A! Kupuję i sprzedaję różne meble, dywany, futra, gar derobę, maszyny do szycia, pianę najwyższe ceny. Gdańska (Długa) 44 tr. nowy sklep odjazd tramwajem 6-8. 172-8

Sprzedam tanio urządzenie sklepowe, nadające się do wszystkiego Narutowicza 24, Jaster. 178-3

Posady i prace.

załatwienie.

Potrzebny chłopiec do terminu Zakład krawiecki Przejazd 14, II p. front. 188-1

Potrzebny chłopiec do Administracji Rozwoju. Zgłaszać się od 9-10. 173-1

Potrzebny chłopiec do terminu Sienkiewicza 30, Kwnia. 174-1

Potrzebna int. panienka. Kilińskiego 60, m. 47. 188-1

Załatwienie.

Poszukuje miejsca ekspedientki, bufetowej lub kelnerki mam kilkoletnią praktykę. Oferty do Rozwoju pod „Ekspedientka” 147-1

Różne.

100 zł nagrody otrzyma ten kto mi wskaze, gdzie znajduje się pies mój — wilk, wabi się „Rex” który zaginał w dniu 24 grudnia 1926 r. Władysław od Cegielańska 114, m. 1. 124-1

1.200 zł, potrzebne na pierwszy numer hipoteki zaraz. Procent od umowy, ul. Wileńska 34, Karolew. 180-1

Zagubione dokumenty

Zamrzycki Bolesław zagubił książkę Kasy Chorych m. Łódź. 176-3

Lekarz-Dentysta**S. Sokalski**
ul. Andrzeja 4, Tel. 54-12,
Przyjmuje od 10-2 i od 4-7. 121-10**Benzyne samochodową**

po cenach znacznie niższych do odbioru bez przerwy w dzień i w nocy poleca ze składu

„ELIBOR”

Spółka Akc. Handlowo-Przemysłowa

Ł. J. Borkowski

Kilińskiego 70, tel. 172 i 173. 153-

Dyrekcja Kursów Gimnazjalnych

„Erudycja”

Zawadzka 9, front i piętro. 167-

Komunikuje, że zapisy do klas rannych i wieczornych trwają codziennie od 1 do 3.

Kierownik:

Franciszek Kruczkowski.

Ławnik Wydz. Oświaty i Kultury em. Insp. Szkolny

Potrzebni chłopcy z kaucją

do roznoszenia gazet.

Zgłaszać się do Rozwoju. 182-3

Zakład tapicersko-dekoracyjny, fabryka i magazyn mebli

W. ŁUCZAK

ŁÓDŹ.

Zamenhofa 2, (Rozwadowska) Tel. 14-25.

Filja Piotrkowska 102, Tel. 14-17.

Fabryka mebli Piotrkowska 104 Tel. 45-87.

Kompletne urządzenia pokojów od najskromniejszych do najwykwintniejszych, oraz sprzedaż dywanów, firanek, pokryć meblowych. 60261

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; swyckajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 dr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najtańsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 lampy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 lampy, za tekstem na 10 lamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-jej w., po 7-jej 50 proc. drożej. Za terminowe wycofanie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu 3 p. Łacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Inf. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A.-B. (Księgarnia Krzyżanowskiego), w Kowiu Sadowa 4 (Wołyńska Agencja Prasowa). Adres w poradniku dziennie 150; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.

Redaktor naczelny i wydawca inf. J. Czarnecki,

W. Łuczak, J. Czarnecki,

Redaktor odpowiedzialny Edmund Bartoszek,